Dziś 24 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 30 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.371.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9423. *Lwów, poniedziałek 8 grudnia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Zaburzenia komunistyczne w Berlinie.

PAPIEŻ PRZYJĄŁ BISKUPA LATYSZEWSKIEGO.

Rzym, 6. grudnia. (PAT) Ojciec św. mianował biskupa płockiego ks. Antoniego Nowowiejskiego arcybiskupem Siljo. W ostatnich dniach papież przyjął na audjencji b. nuncjusza w Polsce kardynała Lauriego oraz biskupa obrządku grecko-katolickiego w okr. stanisławowskim Latyszewskiego.

—o—

NOWA TARYFA TELEFONICZNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. grudnia. (st) Min. poczt i tel. ustalił nową taryfę telefoniczną dla sieci eksploatowanych przez Polską Akcyjną Spółkę telefoniczną w Warszawie, Lwowie, Lublinie, Białymstoku oraz w Łodzi z podmiejskiemi centralami w Borysławiu i Zagłębiu Naftowem, tudzież w Sosnowcu z Zagłębiem węglowem. Taryfy te normalizują jednolicie opłaty abonamentowe na terenie działalności Pasty według kategoryj abonamentów. Opłaty wstępne za przyłączenie do centrali i oddanie do użytku aparatu głównego wynoszą: zainstalowanego w obrębie 8 km. licząc tę odległość w kierunku prostym linji powietrznej od stacji centralnej w Warszawie i 3 km. od stacyj centralnych we Lwowie i Łodzi jednorazowo — 175 zł. Od aparatu głównego zainstalowanego w obrębie 2 km. od stacji centralnej w Borysławiu wynosi jednorazowo — 150 zł. Od aparatu zainstalowanego poza obrębem 3 km. na sieciach we Lwowie i w Łodzi, oraz 2 km. na sieciach w Sosnowcu, Borysławiu, Lublinie dodatkowo za każde rozpoczęcie 100 m. linji ponad 3 względnie 2 km. po 28 zł.

OKÓLNIK W SPRAWIE MŁODYCH URZĘDNIKÓW Z AKADEMICKIEM WYKSZTAŁCENIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. grudnia, (st). Min. spraw wewn. rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie przyznawania praktykantom I. kategorji z wyższem wykształceniem stopnia służbowego **po złożeniu egzaminu administracyjnego.** Min. stwierdza, iż nie jednokrotnie praktykanci po zdaniu egzaminu z wynikiem dobrym, a nawet bardzo dobrym, **nie otrzymują odrazu VIII. stopnia służbowego,** rzekomo z powodu braku etatów. Wobec braku w administracji urzędników należycie wykwalifikowanych, **Min. uważa postępowanie takie za niedopuszczalne** i charakteryzujące nader ujemną politykę personalną województw. Praktykant I. kat., który odbył pomyślnie okres próbnej służby i został dopuszczony do egzaminu administracyjnego, **powinien najdalej w ciągu miesiąca po zdaniu egzaminu uzyskać należny mu VIII. stopień służbowy.** Etat dla niego należy przygotować zawczasu przez odpowiednie przesunięcie personalne, a nawet drogą zwalniania sił mniej wartościowych.

—o—



ZAMACH MORDERCZY SŁAWNEJ AKTORKI

(Do artykułu na str. 11-tej.)

Oszczędzajmy.

Lwów, 7. grudnia.

Dorocznym zwyczajem dzień dzisiejszy poświęcony został propagandzie idei oszczędnościowej w Polsce. Powołane instytucje i ich związki uczynią zapewne wszystko, aby wykorzystując sposobność pogłębić w najszerszych warstwach społeczeństwa ów **instynkt „odkładania nadmiaru"**, który przed wojną żywy i czynny, potem przygłuszony wojennemi i powojennemi klęskami gospodarczemi, do chwili obecnej **jeszcze nie wszedł w swą właściwą orbitę.** Ze swej strony pragnęlibyśmy do tego aktualnego zagadnienia dorzucić kilka luźnych uwag.

Oszczędność jest nie tylko „cnotą obywatelską", nie tylko objawem uspołecznienia i kultury, ale przedewszystkiem **rozstrzygającym czynnikiem życia gospodarczego narodu i państwa.** Nie z pożyczek zagranicznych i nie z pod śruby fiskalnej powstaje **ów kapitał**, będący warunkiem rozwoju ekonomicznego, warunkiem postępu, lecz głównie z powszechnego oszczędzania. Tego kapitału **dotychczas nie odbudowaliśmy w całości.** Jego brak sprawia, że kuleje i chroma przemysł i handel, że ruch budowlany nie może ruszyć z miejsca. **Wielkie arterje naszego organizmu gospodarczego nie pulsują jeszcze pełnią soków życiowych** i organizm, nienależycie zaopatrzony, cierpi na stałą anemję. Jest to od lat bezsporna djagnoza i od lat ustalone źródło naszych rozlicznych, uporczywych niedomagań.

Instytucje oszczędnościowe, będące zbiornikami i stacjami rozdzielczemi pieniądza, **niewątpliwie rozwijają się.** Za najlepszą propagandę służyć mogą ich wykazy roczne i miesięczne, stwierdzające **stały przyrost** wkładek i obrotów i równolegle z tem stały wzrost zaufania i skuteczność usilnie głoszonych haseł. **Społeczeństwo uczy się oszczędzać i czyni w tym kierunku nader pocieszające postępy.** Ale nie doszło jeszcze do stanu, który możnaby uznać za dostateczny.

Nie zamierzamy jako wzór stawiać niektórych narodów zachodnio - europejskich, które **mimo rozczarowań i katastrof inflacyjnych** w krótkim czasie w zupełności odbudowały swój kapitał, dochodząc do cyfr imponujących. Godzimy się z tem, że są to narody o wyższem bogactwie naturalnem, lepiej uprzemysłowione, lepiej zorganizowane. Ale należy dążyć do tego, by **sumy zaoszczędzone w Polsce doszły do wysokości, odpowiadającej warunkom tego kraju, do tej granicy, której dotąd nie osiągnęły.**

Dlaczego? Kwestja zaufania — jak się zdaje — przestała wreszcie wchodzić w rachubę. **Stabilizacja złotego stała się aksjomatem** tak silnie związanym z bytem państwa, że ulecby mogła zachwianiu jedynie w razie po wszechnej i zupełnej katastrofy, czego chyba nie bierze pod uwagę zarówno ten, kto oszczędza, jak i ten, kto oszczędzać nie chce lub nie umie. Również nie odgrywa tu roli brak zaufania do instytucyj oszczędnościowych, które dają dziś **wszelką możliwą gwarancję** solidności i wypłacalności. A zatem co? Nędza ogólna?

Ten argument wysuwa się najczęściej, ale **niesłusznie.** Zdając sobie sprawę z niewątpliwej pauperyzacji społeczeństwa, nie wymagamy przecież odkładania dziesiątków miljardów, jak to czyni Francja, lecz **bodaj części tych sum,** części odpowiadającej naszej sytuacji gospodarczej. Że zaś **olbrzymie kwoty w tym nawet zubożałym organizmie istnieją i przelewają się bez pożytku, o tem dowodnie świadczą cyfry — chociażby setek miljonów, wywiezionych za granicę w zamian za towary zbytku.**

Są pieniądze, których nie odkłada się, które **wyrzuca się.** Są jeszcze **olbrzymie możliwości** pomnożenia kapitału zaoszczędzonego bez uszczerbku dla potrzeb codziennych i nawet dla życiowego komfortu. P. Devey był jednym z tych, którzy wskazali ów **paradoks ubóstwa i rozrzutności** i drogę do jego usunięcia.

Oszczędzajmy więcej. Nauczmy się rozumnie zużywać pieniądz i każdą nadwyżkę lokować tak, jak tego wymaga dobrze pojęty interes własny i interes publiczny.

Poincare odmawia?

Trudności przesilenia rządowego we Francji.

3 głosy większości obaliły Tardieu'go.

Paryż 6. grudnia. (PAT) Dzień wczorajszy nie przyniósł właściwie nic nowego w sprawie rozwiązania kryzysu gabinetowego. Prezydent republiki odbył **tradycyjne narady z marszałkami obu Izb**, z prezesami komisji spraw zagranicznych i finansów oraz z szeregiem wybitnych mężów stanu. Z tych ostatnich **ogólna uwaga zwrócona jest na Poincarego, który nie przyjął jednak proponowanej mu misji tworzenia gabinetu.** Prezydent republiki ma jakoby zamiar zwrócić się do niego ponownie, uważa bowiem, że jedynie Poincare posiada dostateczny autorytet aby sformować gabinet koncentracyjny, któryby wyprowadził sytuację polityczną z chaosu wytworzonego onegdajszem głosowaniem w senacie, gdzie po należytem sprawdzeniu okazało się, iż **gabinet Tardieu obalony został trzema głosami.**

Paryż 6. grudnia (PAT) Większość mężów stanu, których przyjął w dniu wczorajszym prezydent republiki **wypowiedziała się na rzecz** rządu koncentracyjnego. O ile Poincare i Briand, którzy nie zdają się być skłonni do objęcia steru gabinetu, odmówią, **prezydent poszuka kandydata na premjera wśród większości, która ujawniła się wczoraj** w senacie. Wymieniane są nazwiska Alberta Sarrauta, Steega i Bartheau.

Utworzenie rządu napotka na znaczne trudności z tego względu, iż wielu radykałów społecznych uważa za rzecz niemożliwą wejście w skład gabinetu, do którego należeliby również członkowie grupy Marina.

Sprawa Bidy

przekazana sądowi I. instancji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. grudnia. (st) Sąd Najwyższy przekazał zgodnie z procedurą akta sprawy członka U. O. W. Bidy, skazanego na śmierć, sądowi I. Instancji. Stąd wyrok będzie skierowany do ewentualnego zatwierdzenia na ręce p. Prezydenta Rzplitej. Gdyby wyrok miał być zatwierdzony, wykonanie jego nastąpi w najbliższym czasie.

TEMPERATURA W KRAJU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 6. grudnia. (st) Dziś zrana w środku kraju pogodnie, na zachodzie i Wileńszczyźnie pochmurno i mglisto. **Opadów nie notowano.** O godz. 8 rano w Warszawie, Lublinie, Łucku, Wilnie, Przemyślu — 5 stopni, w Lidzie, Brześciu, Białymstoku, Grodnie — 6, Lwowie, Gdyni, Toruniu, Pohulance, Bydgoszczy, Kielcach, Dęblinie — 4, w Tarnopolu, Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Pucku — 3, w Pińsku, Kaliszu — 2, Cieszynie, Zakopanem 0. O godz. 7 rano na Hali Gąsienicowej i w Morskiem Oku plus 2. To ocieplenie w górach **da się wytłumaczyć możliwością, że wkrótce zaczną wiać wiatry halne.** W Zakopanem śnieg stopniał. Na ogół przeważa spadek ciśnienia barometrycznego.



ZNIŻKI KOLEJOWE DLA NARCIARZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. grudnia. (st) Z dniem 1. bm. do dnia 30. kwietnia 1931 r. na kolejach obowiązują **zniżki dla narciarzy.** Spis stacyj docelowych i wyjściowych ogłoszony będzie w dniach najbliższych. Zniżki otrzymywać mogą jedynie członkowie Polskiego Związku Narciarskiego, zaopatrzeni w t. zw. **ozarną legitymację**, podróżujący z nartami. Zniżka wynosi 25 prc.



Pierwsze zadanie BB. Zmiana regulaminu sejmowego ułatwi kierowanie parlamentem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. grudnia. (Z) W kołach politycznych krąży wiadomość o zmianie regulaminu sejmowego. Jest to projekt pochodzący od przyszłego kierownictwa Sejmu z klubu BB., polegający na tem, że dzięki pewnym zmianom ułatwione będzie operowanie przez kierownictwo Sejmu opozycją. Chodzi o to, że opozycja będzie składać cały szereg interpelacyj i wniosków demonstracyjnych, które oczywiście mogłyby zahamować normalny tok pracy grupy rządowej. Nowy regulamin ma obostrzyć kwestje składania interpelacyj, formy i treści.

PREMJER SŁAWEK NA ZAMKU.

Warszawa, 6. grudnia. (Z) Premjer Sławek przybył dziś w południe do Rady Min. i po krótkiem urzędowaniu udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez p. Prezydenta. Konferencja pozostawała w związku z otwarciem sesji Sejmu i Senatu. Min. Beck już wczoraj opuścił swoje mieszkanie w Prezydjum Rady Min. i oddał je Premjerowi Sławkowi. Wicepremjer Pieracki pożegnał się dziś rano z urzędnikami MSW. i przeszedł do Prezydjum Rady Min.

We wtorek -- początek.

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA DO OTWARCIA SEJMU.

Warszawa, 6. grudnia. (Z). Na terenie Sejmu trwają dalsze przygotowania do otwarcia parlamentu. Posprzątano wszystkie sale i lokale, ułożono chodniki i dywany. Prawie całe pierwsze piętro głównego skrzydła zajmuje wyłącznie klub BB. i klub sprawozdawców parlamentarnych. Parter zajmują Klub Narodowy, PPS. i inne grupy. Kancelarja sejmowa przyjmuje od posłów i senatorów życiorysy i fotografje do legitymacyj, które będą rozdane natychmiast po złożeniu ślubowania.

Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia, które rozpocznie się o godz. 12 w południe, obejmuje czytanie orędzia, następnie po powołaniu przewodniczącego ślubowanie i wybór marszałka, a ewentualnie, o ile czas pozwoli i wybór wicemarszałków. Ten sam porządek dzienny przewidziany jest dla posiedzenia Senatu, które odbędzie się o godz. 4 popołudniu. Jak już donieśliśmy wczoraj, pierwszą pracą Sejmu będzie dyskusja nad nowym budżetem.

Reorganizacja placówek zagranicznych.

MIN. KNOLL ZOSTANIE ODWOŁANY?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 6. grudnia. (Z) W kołach politycznych krążą pogłoski o zamierzonych bardzo dużych zmianach na placówkach zagranicznych, w Min. przem. i handlu, w Min. reform rolnych, a częściowo w Min. skarbu. Zmiany te pozostają w związku z utworzeniem nowego rządu, z nowemi prądami i zmianą technicznych prac. Duże zmiany mają być przeprowadzone w dziale Min. przemysłu i handlu, zwłaszcza zmiany personalne, które nie były już dawno przeprowadzane. Z kół rządowych wyjaśniają, że kwestja ta obecnie po ustąpieniu min. Kwiatkowskiego musi być załatwiona, gdyż do tychczasowy minister z powodu wielkich zajęć i ogarniania wielkich terenów pracy nie miał czasu na załatwianie spraw personalnych i technicznych w swojem Ministerstwie. Co się tyczy zmian na placówkach zagranicznych, to mówi się przedewszystkiem o konieczności zreformowania placówki polskiej w Berlinie. Według najnowszej koncepcji na stanowisko to ma pójść min. Wysocki. Dotychczasowy poseł polski Knoll miałby być odwołany do Warszawy, p. Wysocki pełnił już w swoim czasie służbę posła polskie go w Berlinie. Dalsze zmiany mają objąć placówkę polską w Hadze, którą zajmuje p. Kętrzyński i posła w Kopenhadze, skąd odejść miał dotychczasowy poseł Michałowski. Również jest możliwa zmiana na stanowisku posła polskiego w Szwecji, poseł Rozwadowski właśnie bawi w Warszawie. Wreszcie obsadzona ma być placówka polska w Tokio, która od kilku lat nie posiada posła.



NOWY SYSTEM KONSERWACJI MIĘSA.

Warszawa, 6. grudnia. (PAT). W rzeźni warszawskiej dokonane będzie doświadczenie z nowym systemem konserwacji mięsa, polegającym na wykonaniu dożylnych zastrzyków zabitym zwierzętom. W ten sposób zakonserwowane mięso może być się bez chłodni, nie ulegając przez czas dłuższy zepsuciu i nie zmieniając smaku. Dożylne zastrzyki preparatu zastosowane będą dziś po uboju jednego wołu, cielaka i barana. Następnie mięso pozostawać będzie pod obserwacją laboratorjum rzeźni.

ARESZTOWANIE BANKIERA W PARYŻU.

Paryż, 6. grudnia. (PAT) Aresztowano tu bankiera Lavalla administratora francusko-rumuńskiego Banku Kredytowo-handlowego pod zarzutem dokonania nadużyć sięgających 7 miljonów franków.

MIN. CZERWIŃSKI ZACHOROWAŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. grudnia. (Z) Min. Czerwiński zapadł na grypę. W związku z tem zostały wstrzymane wszystkie audjencje i jego wyjazdy służbowe.

—o—

POSIEDZENIE BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. grudnia. (Z) Posiedzenie klubu sejmowego BB odbędzie się we wtorek o godz. 11 przedpoł., a klubu senackiego o godz. 3 popoł.

—o—

POMNIK MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W GDYNI.

Gdynia 6. grudnia. (PAT) Na ostatniem posiedzeniu Koła Związku Legjonistów jednomyślnie uchwalono wybudować w Gdyni pomnik Marszałka Piłsudskiego. Zarząd Związku został upoważniony do wystąpienia z inicjatywą powołania specjalnego komitetu obywatelskiego, który zajmie się realizacją tego dzieła.

—o—

KOMISARZ W POZNAŃSKIEJ KASIE CHORYCH.

Poznań 6. grudnia. (PAT) Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Poznaniu został na zarządzenie Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń Społecznych rozwiązany, a komisarzem mianowany dr. Rutkowski.

—o—

ODEBRANIE PRAW UKRAIŃSKIEMU GIMN. W JAWOROWIE.

Warszawa 6. grudnia. (PAT) Ministerstwo W. R. i O. P. cofnęło gimnazjum koedukacyjnemu im. Józefa Makoweja Ukraińskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Jaworowie niepełne prawa gimnazjum państwowego, nadane zarządzeniem z dnia 5. czerwca br. W związku z tem opłaty szkolne za dzieci funkcjonarjuszy państwowych, uczęszczające do tego gimnazjum, nie będą przyznawane.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW ZAMACHU NA DOM STARORUSINA.

Stanisławów, 6. grudnia. (PAT) W związku z podłożeniem bomby pod dom strorusina Hawryły Bartkowa w Bolszowie pow. Rohatyn, o czem donosiliśmy wczoraj, aresztowano dwóch braci Kurdydyków i Osypa Cymbalistę z tej wsi, jako podejrzanych o ten czyn. Podczas rewizji znaleziono u nich materjały obciążające.

—o—

ŻONA POS. BIRKENMAYERA POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. grudnia. (Z) W Warszawie **popełniła samobójstwo p. Birkenmayerowa, żona posła z klubu BB po podpisaniu aktu rozwodowego. Śmierć nastąpiła na miejscu.**

—o—

OBNIŻENIE KOMORNEGO W RZYMIE.

Rzym. 6. grudnia. (PAT) 20.000 właścicieli domów w Rzymie obniżyło komorne o 10 proc.

—o—

DZIŚ WYROK W PROCESIE „PARTJI PRZEMYSŁOWEJ".

Moskwa, 6. grudnia. (PAT) Agencja Tass donosi: Dzisiejsze posiedzenie trybunału najwyższego, rozpatrującego sprawę „partji przemysłowej", trwało krótko. W ostatniem słowie oskarżony Kuprjanow i Sitin wyrazili skruchę, oświadczając, że **uznają się za zasługujących na najsurowszą karę i że w razie** jeżeli życie będzie im darowane, postarają się zatrzeć ślady swej zbrodniczej działalności. **Trybunał udał się na naradę. Wyrok oczekiwany jest jutro wieczorem.**

Gazy trujące czy mgła?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. grudnia. (st) W ostatnich 24 godzinach — jak już donosiliśmy — zanotowano w okolicach Leodjum (Belgja) **43 nagłych wypadków śmierci,** których tajemniczości nie zdołano dotychczas wytłumaczyć. Wed.ug doniesień dzienników przyczyną śmierci **są prawdopodobnie gazy, które ulatniają się z okolicznych fabryk chemicznych. Normalnie gazy te uchodzą w górę, w ostatnich dniach jednak wskutek mgły zostały zepchnięte do niższych sfer, powodując masowe zatrucia.** Istnieje również przypuszczenie, że wypadki śmierci zostały spowodowane **przez uduszenie się** mgłą tembardziej, że zmarłe osoby były wszystkie słabe na płuca. Jednocześnie z licznemi wypadkami śmiertelnemi wśród ludzi, zanotowano masowy pomór zwierząt przedewszystkiem zaś bydła. Ludność ogarnęła panika, gdyż **sygnalizują nową falę mgły posuwającą się w kierunku dotkniętych klęską okolic.**

Leodjum, 6. grudnia. (PAT). Nagła śmierć kilkudziesięciu osób w okolicy Leodjum była następstwem gęstej mgły, która **wywołała uduszenie się wielu osób cierpiących na płuca.** Wedle otrzymanych doniesień do wczoraj wieczora zmarło 12 osób w Engis, 10 w Flemalle, 9 w Ramet i 10 w Jemappes. Komisja hygjeny rozpoczęła ankietę w tej sprawie.

Londyn, 6. grudnia. (PAT). Przez cały dzień wczorajszy z powodu gęstej mgły ani jeden większy parowiec nie przybył do Southampton, ani też nie opuścił portu. Parowiec Aurenga, mający wyruszyć do N. Jorku i parowiec Jonic, którego celem podróży jest Nowa Zelandja, **zostały zatrzymane w Londynie,** opóźniając wyjazd o 24 godziny. Żegluga na Tamizie nie odbywa się jeszcze. Komunikacja przez kanał La Manche funkcjonuje tylko częściowo.

Bruksela, 6. grudnia. (PAT) W związku z tajemniczymi skonami w okolicach Leodjum, których liczba wynosi obecnie **65 osób,** dzienniki donoszą, że władze sądowe przesłuchały wielu chorych, których **zeznania nie wniosły jednak nic nowego do sprawy. Dokonana będzie sekcja zwłok wszystkich zmarłych ostatnio.**

Dziennik „Le Soir" donosi, że generalny inspektor higjeny w Leodjum i generalny dyrektor ministerstwa higjeny oświadczyli, że **zdaniem ich ludność okolic dotkniętych katastrofą jest niemal obłąkana z przerażenia. Zdaniem kół lekarskich, w omawianych wypadkach niema nic tajemniczego.** Gęsta, wilgotna i zimna mgła zgubnie **działa na osoby astmatyczne i chore na serce, których śmierć w tym wypadku jest zupełnie naturalna.**

Sąd stwierdził presje i teror.

PO UWOLNIENIU RZEKOMYCH MORDERCÓW CENTNERSZWERA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 6. grudnia. (Z) Wyrok **w procesie przeciwko oskarżonym o napad na kantor wymiany i zamach morderczy na bankiera Centnerszwera wywołał ze względu na treść uwalniającą wielkie wrażenie.** W kołach miarodajnych liczono się z tą możliwością, jednakże nie w stosunku do wszystkich oskarżonych. Obrona miała stosunkowo **łatwe zadanie, gdyż pod koniec procesu cała** uwaga zarówno sądu, jak i sali sądowej skierowana była nie w kierunku szczegółów zbrodni i jej sprawców, **ale na metody i stosunki w warszawskim urzędzie śledczym.** Opinja publiczna od początku miała wątpliwości, czy materjał ludzki, który znalazł się na ławie oskarżonych mógł być sprawcą tego napadu. Nierozgarnięty podmiejski robotnik i dwaj młodzi chłopcy, **jeden krowiarz, a drugi pomocnik dozorcy,** nie mogli wzbudzić podejrzenia, iż oni dokonali rafinowanego i sprytnie pomyślanego napadu. **Prasa warszawska od początku podawała w wątpliwość rzekomy sukces śledztwa policyjnego.**

Uwalniający wyrok jest prawdziwą porażką dla pewnych sfer. Sąd stwierdził w motywach wyroku, że obciążające zeznania wszystkich oskarżonych **zostały złożone pod presją moralną, przewód sądowy zaś rzuca wiele światła na to, na czem presja ta polegała. Zarówno oskarżeni, jak i świadkowie jednogłośnie skarżyli się przed sądem na wymuszanie zeznań drogą teroru.** Okaleczenia i sińce na ciele najmniej w tej sprawie poszlakowanej służącej Agaty Pęciak zostały stwierdzone autorytatywnie przez urzędowego lekarza więziennego. W związku z ujawnieniem tych faktów wczoraj podsądni zapowiedzieli **wniesienie skargi cywilnej o odszkodowanie za krzywdy moralne i cielesne i za pozbawienie ich** wolności przez tak długi czas. Pozostawali oni w więzieniu — jak wiadomo — **od ośmiu miesięcy.** Korespondent Wasz dowiaduje się, że w związku z wynikiem procesu i śledztwa należy oczekiwać bardzo dużych przesunięć w warszawskim urzędzie śledczym.

URZĘDNICY WYDZIAŁU ŚLEDCZEGO SKARŻĄ O ZNIESŁAWIENIE.

Warszawa, 6. grudnia. (PAT) **W związku z zarzutami, podniesionymi w toku rozprawy o zabójstwo bankiera Centnerszwera przeciwko niektórym funkcjonarjuszom urzędu śledczego m. Warszawy, zainteresowani funkcjonarjusze wnieśli przeciwko Konstantemu i Mieczysławowi Pystkowi, Pawłowi Stańczykowi oraz Agacie Pęciak skargi do prokuratora sądu okręgowego o fałszywe oskarżenie i zniesławienie.**

Utworzenie specjalnej komisji ministerjalnej.

Warszawa, 6. grudnia. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, że w związku z koniecznością bardzo szybkiego wyjaśnienia kwestji stosunków w warszawskim urzędzie śledczym będzie powołana komisja ministerjalna, która przesłucha zarówno oskarżonych, jak i oskarżycieli.

Zjazd naftowy we Lwowie

Lwów 6. grudnia. (PAT) Dziś o godz. 11.30 w auli Politechniki lwowskiej rozpoczęły się obrady **4-go zjazdu naftowego.** Zjazd otworzył inż. Karpiński. Przewodniczącym obrano b. ministra Długosza, zastępcą **prof. Bielskiego,** sekretarzem inż. **Zielińskiego.**

Po przemówieniach powitalnych nastąpiło uczczenie 25-letniej pracy w przemyśle naftowym prof. dra Stanisława Pilata. W imieniu najbliższych współpracowników jubilata przemówił inż. Brandys. Następnie życzenia składał prof. Sucharda, oraz przedstawiciele b. uczniów prof. Pilata.

—o—

BARTHOU TWORZY RZĄD.

Paryż 6 grudnia. (PAT) Barthou, opuszczając Pałac Elizejski, oświadczył dziennikarzom, że przyjął misję utworzenia gabinetu i że przed przystąpieniem do formowania gabinetu odbędzie naradę z Doumerem, Buissonem, Poincarem, Tardieu i Briandem.

Paryż, 6. grudnia. (PAT) Barthou odwiedził Brianda, który przyrzekł bez zastrzeżeń swą współpracę w gabinecie, jak również pomoc w jego tworzeniu.

—o—

ZJAZD IZB PRZEM. HANDL. W KRAKOWIE.

Kraków 6. grudnia. (PAT) Dziś rano rozpoczęły się uroczystości z okazji 80-lecia Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, połączone ze zjazdem Związku Izb przemysłowo-handlowych Rzplitej Polskiej. Po nabożeństwie w sali Izby przemysłowo-handlowej, odbyła się uroczysta **inauguracja Zjazdu.** Zebranie zagaił prezes Izby Epstein.

—o—

Napady rabunkowe pod Lwowem.

Lwów, 7. grudnia.

(—). Ubiegłej nocy trzech zamaskowanych bandytów wtargnęło do stodoły Izaka **Laksa** w Olszanicy pow. Jaworów. Bandyci najpierw dotkliwie pobili karabinem śpiącego, poczem zrabowali mu **papierośnicę, zawierającą 150 zł.,** dokumenty i drobiazgi. Za bandytami zarządzono pościg.

Wczoraj popołudniu około godz. 5-ej dwu osobników napadło na powracającą z Baranówki, pow. Sanok **Gitlę Strenger** i zagroziwszy jej zamordowaniem, zrabowali jej 40 zł., przyczem dotkliwie ją pobili

ZYGZAKI.

Organizacja balu dobroczynnego

Lwów, 7 grudnia.

Jak już pisałem w ostatnim „Zygzaku„, Zuzia wygrała. W pierwszych więc dniach karnawału idziemy na bal. Na jaki, jeszcze nie postanowiono. Fyrtalska jest zdania, że najlepicj będzie, jeżeli z Zuzią, Bzikiewiczową i jeszcze z kilku innemi paniami z naszej „dykasterji", zorganizują niejako zawodowy bal, bo to podnosi znaczenie odnośnego urzędu, że nie myśli tylko o aktach ale i potrzebach kulturalnych urzędnika Przecież bale urządzają nawet dozorcy domowi i pisze się o nich dużo w dziennikach, bywają na nich najwyżsi dostojnicy i w polonezie prowadzą Marcinowe i inne Oleksowe. Dlaczegożby my mieliśmy pozostać w tyle i nie dali znać o sobie, że jesteśmy i żyjemy. Cel balu, rzecz zrozumiała, musi być filantropijny, albo oświatowy, albo choćby patrjotyczny. Takie najlepiej się opłacają, choćby w ostatecznym obrachunku okazał się deficyt.

Fyrtalska dowodzi, że bal będzie miał zapewnione powodzenie finansowe, jeżeli dobierze się do niego odpowiednich i jak najliczniejszych protektorów. Niekoniecznie muszą to być najpoważniejsi ludzie w mieście, bo tacy mają węża w kieszeni i takich sobie zresztą sprytniejsze komitety i we Lwowie zasiedziałe. jeszcze przed adwentem powyłapywały, ale tacy, z którychby w ich własnym interesie, można było „pociągnąć". Najwięcej zaś dają tacy, którzy dotychczas nie mieli sposobności, a mają ochotę wejść w „lepsze" towarzystwo, choćby to i parę setek złotych miało kosztować. Im się to nawet opłaci, bo stosunkami i reklamą dalej zwykle zajedziesz niż nawet pieniądzmi. Taka n. p. pani Okpińska, albo pan Bęcwalski, o których dotychczas świat i Korona polska nie słyszała, albo co gorzej, niepochlebnie słyszała, o ile podczas karnawału dzięki dobrej reklamie publiczność oswoi się z ich nazwiskiem i manierami, mogą zrobić karjerę towarzyską wprost za psie pieniądze.

Gdy raz wypłyną na horyzoncie towarzyskim i komitetowym trudno ich potem pominąć nawet w poważniejszych imprezach. Nazwisko ich potem towarzyszy stale; „znany w szerokich kołach" lub coś podobnego. Stąd do „radcy" albo „prezesa" jeden tylko krok. Tylko trzeba nie pośliznąć się.

W komitecie natomiast wykonawczym mają być tylko same nasze panie i panowie. Tylko dla okrasy weźmie się jeszcze kogoś, aby nie pyskowano. Naturalnie z wyjątkiem żon szefów, które nie mogą być pominięte. będą same przyjaciółki, aby nie przychodziło do rozdźwięków. Starsze z nich będą stale przy bufecie, młodsze dorywczo. My starsi mamy pomagać w bufecie. To całkiem dobry pomysł i to w wysokim stopniu wpłynęło, że Zuzi udało się przekonać mnie „do balu". Członkowie komitetu wykonawczego nie będą płacili biletów wstępu. To jasne! Tak samo i bezpłatny dla nich bufet. Co do rodzin komitetowych, to nie jest wprawdzie jasne i na ten temat nie będzie formalnej uchwały komitetu organizacyjnego, ale tak się zawsze praktykuje, aby rodzina nie była skrzywdzona. Przecież wyglądałoby to niesmacznie i nawet nietaktownie. gdyby moja żona brała odemnie pieniądze za kanapkę albo wódkę. Nawet przed wojną wstęp i bufet był przywilejem komitetu wykonawczego. Niektórzy nawet porządnie się tem ratowali. Znałem w pewnem mieście jedną bardzo szanowaną i zasłużoną filantropkę bez której nie obszedł się żaden bal. żadna wenta, żaden kiermasz. Urządzała nawet koncerta dobroczynne w teatrze i miała wolną lożę parterową. Wszędzie bywała i nie zrujnowała się, a nawet trzy córki dobrze wydała za mąż a każdej z nich oświadczono się nie w kościele tylko na balu. Córki zawsze matce pomagały w bufecie. Wypiłeś jeden i drugi, „rozebrało" cię i uścisnąłeś niebacznie nieco czulej rączkę podającej ci kieliszek panny, a mamusia już przy tobie. Z pod ziemi wyrosła. Ani się nie oglądnął, a już w najbliższych dniach jesteś na herbatce u niej i na paluszkach mieszonych i pieczonych przez pannę Fuńcię. Na drugi dzień naczelnik biura który się z jej ojcem przyjaźni, a mamy się boi, gratuluje ci narzeczeństwa. O mama była sprytna. Mówiono, że ojciec się zapił. Niekoniecznie jednak jest prawdą, ze stało się to przy bufetach balowych.

Wracam jednak do organizacji balu. Prasową reklamą ma się zająć Bzikiewiczowa, bo najmłodsza, elegancka. ma warszawski tupet i używa dobrych perfum. Prawdziwych francuskich bo ma znajomości w dyplomacji. Do Bzikiewiczowej także należy, aby po balu były w dziennikach „ciepłe" sprawozdania i opis tualet. Panie komitetowe, aby jej pracę ułatwić. bo skąd taki dziennikarz od sensacyjnych morderstw, który nie umie odróżnić „georgetty" od madapalanu, ma znać misterja damskiej tualety, mają dostarczyć Bzikiewiczowej gotowego opisu swoich toalet. Fyrtalska już dziś wymówiła sobie, aby o toalecie Burczyńskiej. choćby była nawet paryska. zamilczano. Burczyński jest moim kolegą w urzędzie i Fyrtalskiego, ale kiedyś tam na ulicy Fyrtalskiej lekceważąco się ukłonił. Dlatego jego żony Fyrtalska nawet nie chce mieć w komitecie, chociaż Burczyńska kobieta niczego, a młodsza i przystojniejsza od Fyrtalskiej.

Na zaproszeniach będzie wprawdzie napisane: „strój wizytowy", ale dlatego. aby inne panie nie miały lepszych toalet niż komitetowe. Te wystąpią w toaletach balowych. ale to ma być tajemnicą komitetu aż do balu. Nie wiem, co z tego wszystkiego będzie i skąd znajdę pieniądze na suknie dla moich kobiet, bo ja mam swój „szlusrok" przedwojenny, ale o tem, jak mówi Zuzia, jeszcze mamy czas pomyśleć.

ar.

Wesoły list z Poznania. Kilka słówek o grodzie nadwarteńskim... Pozdrowienie dla „George'a" i lwowskiego błotka. - O peklówce z grochem i świniobiciu z muzyką. - Zofia musiała a Marja nie chciała.- Gdy się jada jak u matki...- O Kordjanie nie Słowackiego i Otelji nie - Szekspira.- Górą nasi, wiwat Lwów!

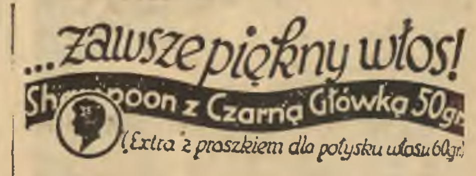
(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Poznań, w grudniu.

Jakieś szare mgły zasnuły nadwarteński gród i od dłuższego czasu niedopuszczają ani promyczka słońca, któryby mógł rozjaśnić dolę **lwowskich tajojków.** A jest u nas tu cała paczka: Wanda Siemaszkowa, Józef Sosnowski, Turek Kwiatkowski, Józek Ciesielski, Maryla Martówna, Janina Kulczycka, Rylska, Grabowska Mela, Jerzy Rygier, Kleszczyński, Gliński, Wieczorkowska, Przebiński i niżej podpisana.

Wprawdzie nie wszyscy są naprawdę „rodzonymi lwowiakami", ale za to wszyscy naprawdę z całego serca kochają stare lwowskie mury i lube bruki Akademickiej, Legjonów i innych ulic. Jakże zresztą ma nas biedaków nie pożerać **tęsknota** za lwowskiemi zaułkami, skoro nie mamy się gdzie kłócić na temat wyborów i grać w domino, (jakże daleko jesteś droga nasza aktorska czytelnio!), nie mamy gdzie zjadać **smacznych kolacyjek,** (pozdrawiamy cię serdecznie, miły **Krakowski Hotelu** i sympatyczny **George'u!**) a już absolutnie zapomnieliśmy. jak wygląda, nietylko oryginalne **lwowskie, ale wogóle polskie błoto.**

Proszę tylko nie myśleć, że „u nas" w Poznaniu brak restauracyj lub lokali śniadankowych — **wprost przeciwnie!** — Całe masy! Ale dzielą się one na dwa gatunki: pierwsze są zbyt wytworne (czytaj: słone) i dlatego mało strawne dla aktorskich kieszeni, drugie, tak zwane „śniadalnie masełkowe", są zupełnie niestrawne dla małopolskich żołądków, nieprzyzwyczajonych do „peklówki z grochem" albo „świniobicia z muzyką". Już widzę, że najmilsi Czytelnicy sądzą, że to ostatnie oznacza jakiś barbarzyński zwyczaj **pozbawiania życia świnek,** przy akompanjamencie jazzu lub bodaj piszczałek — **nic podobnego!** — „Świniobicie z muzyką", to dzień, w którym dana restauracja wyrabia świeże kiełbasy, parówki i t. p. oraz urządza dancing, na który zaprasza gości, takiemi właśnie ogłoszeniami.



Gwara poznańska.

Zresztą ogłoszenia i „szyldy" to jedyna prawdziwa nasza radość — bo jakżeż się nie weselić, gdy obok siebie panoszą się sklepy głoszące, że... „Zofja Musiała" i „Marja Niechciała", albo, że „Tu się jada jak u rodzonej matki". W nawiasie muszę dodać, że to ostatnie, to **wierutna „brechnia"**, jak się mówi u nas we Lwowi" — bo kiedyśmy u takiej „matki" raz zjedli obiad, i chcieli wyjść, pocałowawszy (zamiast zapłaty) bufetową w rękę, (przecież tak się matce dziękuje za obiad), to nas przemocą zatrzymano i kazano **„bulić" gotóweczką.**

Żart na bok — są i przyjemne strony pobytu w Poznaniu — a więc przedewszystkiem obcowanie z ludźmi, którzy ci przypominają całą literaturę. — Naprzykład mój lokaj (nie tyle mój, ile mojej gospodyni) nazywa się **Kordjan**, kasjerka w teatrze **Ofelja**, a garderobiana **Ligja.**

Czy to nie rozkosz, gdy Kordjan czyści ci buciki, Ligja pudruje plecy, a Ofelja wypłaca gażę! I zupełnie mnie to nie zraża, że mój Kordjan niema nic wspólnego ze Słowackim i wabi się po prostu: **Obracaj,** Ligja nigdy nie słyszała o Neronie i nazywa się **Kręciołka,** a Ofelja jest... **Nijaka.**

Więc jak powiedziałam: nic się niczem nie zrażam, chodzę sobie po Poznaniu, jakbym nie miała ani grosza długu we Lwowie i uczę się nowej gwary — a wygląda to tak: Wchodzę do sklepu:

— (ja:) Caje rączki!

(Sprzedawczyni wytrzeszcza na mnie oczy).

(Ja:) Proszę mi dać dobrej pasztetówki.

(Sprzed.:) Pani chciała rzec: nobliwej wątrobianki?!

(Teraz ja z kolei wytrzeszczam gały).

— Niech będzie wątrobianki, — i jeszcze proszę serdelowej kiełbasy.

(Sprzed.:) Zaś, ale, metki?!

(Ja:) Może być „metki".

(Sprzed.:) Czy pani ma jeszcze coś w chceniu?

(Ja:) Nie — to już wszystko. — Może pani mi jeszcze powie, gdzie tu jest fryzjer? Chciałabym się uczesać.

(Sprzed.:) Ach, zaś, ale skawa pani chce się „wyfyrkować"?! — Tu za prężalnią damskich biustów jest balwierz, on także fyrkuje sikory.

Znowu ogarnęło mnie zdumienie, ale jak przystało na uprzejmą lwowiankę, podziękowałam za informacje i wyszłam ze sklepu — doleciała mnie jeszcze uwaga, zamieniona między subjektkami: „to z Małopolski. Stamdotąd zaraz poznać po wymowie — można się z nich kulkać ze śmiechu".

Ale ze śmiechu kulkałam się ja, kiedy zobaczyłam napisy na chemicznej pralni i u fryzjera — pierwszy brzmiał:

„Odczyszczanie i prężalnia firan, damskich biustów i męskich przodków".

Drugi zaś głosił: „fyrkowanie pań i sikor, oraz golenie mężów ze smaczną śmietaną i kolońską za 50 groszy".

Lecz dla pewności poszłam się uczesać przy głównej ulicy miasta, gdzie był prosty. a jednak przemawiający do serca napis: „Związek warszawskich, krakowskich i lwowskich fryzjerów".

Irena Ładosiówna.

Odkrycie tajnego magazynu broni narodowych socjalistów na Śląsku niemieckim.



Jak już wiadomo z depesz, policja kryminalna odkryła na pewnym folwarku na Górnym Śląsku tajny olbrzymi skład broni. Policja skonfiskowała broń, a przytem zaaresztowała 350 przeważnie młodocianych narodowych socjalistów.

SZPIEGOSTWO NA RZECZ... SZWAJCARJI.

(Telefonem od n.s. go korespondenta.)

Warszawa, 6. grudnia. (st) W Leningradzie aresztowała GPU. b. gen. armji carskiej, dotychczasowego profesora wyższej szkoły wojennej **Szczukina.** Aresztowany oskarżony jest o **szpiegostwo.** Oprócz Szczukina osadzono w więzieniu niejakiego Meyera, który rzekomo miał się przyznać, że **uprawiał szpiegostwo na rzecz szeregu państw ościennych, m. i. Szwajcarji.**

Podziękowanie

Po stracie nieodżałowanej pamięci mojego Najdroższego Męża ś. p. Karola, było dla mnie prawdziwą ulgą w bólu, uczczenie Jego pamięci przez liczny udział Krewnych. Przyjaciół, Kolegów i Znajomych w oddaniu Mu ostatniej posługi.

Wzruszona tem, składam Wszystkim najserdeczniejsze podziękowanie, jak również Wszystkim Tym, którzy złożyli mi pisemne lub ustne wyrazy Swego współczucia.

Również składam serdeczne podziękowanie Przewielebnemu Duchowieńswu Ks. Banachowi, Ks. katechecie Romanowi i Ks. Notarjuszowi Stanisławowi Cisowskiemu, za łaskawy współudział w tym tak dla mnie bardzo smutnym obrzędzie. 10884

HELENA WEISSGERBEROWA.

Podziękowanie.

JWPP. Doc. dr. A. Grucy za znakomicie przeprowadzoną operację, dr. Rednerowi i dr. Lindowi, za bezinteresowną opiekę, a w szczególności bardzo wdzięczną jestem p. dr. M. Dzerowiczowi, za trafną diagnozę i szczere zajęcie się mną w czasie choroby. 10897

JOANNA KRZYŻEWSKA.

Zaburzenia komunistyczne w Berlinie.

50 OSÓB ARESZTOWANO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. grudnia. (st) **Wczoraj późnym wieczorem w Berlinie doszło w niektórych punktach miasta do starć między komunistami a policją, przyczem obie strony użyły broni palnej. Na pl. Aleksandra niepokoje trwały z przerwami do północy. Policja strzelała na postrach, demonstranci zaś bombardowali ją kamieniami. Z okien jednego z budynków padło w stronę policji kilkanaście strzałów ostrych. Za każdym razem policja rozprószyła demonstratów przy użyciu pałek gumowych. Kilka walk musiała stoczyć policja z grupami komunistycznemi, napływającemi z północnej części miasta. W pobliżu prezydjum policji demonstranci zdemolowali kilka sklepów. Późnym wieczorem na pl. Aleksandra padły znów strzały. Czterech policjantów zostało ciężko pobitych kamieniami. Równocześnie doszło do starć na pl. Bülowa, gdzie policja musiała użyć broni. Policjanci byli gęsto ostrzeliwani z domów. Władze liczą się z powtórzeniem rozruchów w dniu dzisiejszym, gdyż wśród bezrobotnych panuje bardzo podniecony nastrój. Podczas wczorajszych zajść aresztowano 50 osób.**

WAŻNE ZARZĄDZENIE W SPRAWIE EMIGRANTÓW.

Warszawa, 6. grudnia. (st). Ukazało się doniosłe rozporządzenie Prezydenta Rzplitej **o wyłączności portów polskich dla wychodźtwa.** Koncesje na przewóz emigrantów polskich do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, lub do Kanady będą wydawane tylko tym przedsiębiorstwom, które **zobowiążą się do bezpośredniego przewozu emigrantów z portu polskiego do portu amerykańskiego.** Powyższe zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej posiada pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju naszych portów.

1500-ną rocznicę śmierci św. Augustyna uczcił Uniwersytet J. K uroczystym obchodem

Lwów 7. grudnia.

(jp) Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie uczcił 1500-ną rocznicę śmierci wielkiego Ojca Kościoła, św. Augustyna, uroczystym obchodem, który się odbył wczoraj o g. 5-tej popoł. w auli Uniwersytetu.

W Akademji uczestniczyli reprezentanci władz oraz liczne zastępy publiczności. Byli obecni ks. biskup **Lisowski,** oraz liczni dygnitarze kościelni, duchowieństwo świeckie i zakonne, im. Wojew. nacz. Wydz **Reiss,** im. miasta wicepr. **Irzyk,** senat i grono profesorów Un. J. K.. rekt. Politechniki **Minkiewicz,** rekt. **Pawłowski,** rekt. **Moraczewski,** reprezentanci wojskowości, prez. Ligi kat. **Popowicz** i wicepr. **Żeleski,** konsul czechosłow. **Jirasek,** prez. Dem...ski i in.

Uroczystość rozpoczął chór alumnów, odśpiewaniem utworu **ks. Chlondowskiego „Witaj święty Augustynie",** poczem nastąpiło zagajenie rekt. Uniw. J. K. prof. dr. **Stanisława Witkowskiego** na temat **„Święty Augustyn jako indywidualność".** Mówca podkreślił, że żaden z pisarzy starożytności po Platonie i Arystotelesie nie wywarł tak wielkiego wpływu na myśli i uczucia potomności jak św. Augustyn.. Dzięki niezwykłej sile swej genjalnej indywidualności, znakomitej wartości literackiej jego dzieł i zawartemu w nich głęboko ludzkiemu pierwiastkowi, jego największe dzieło **De civitate Dei** kierowało umysłami, jego „Confessiones" przeniknęło uczucia ludzkości.

Ks. prof. dr. **A. Gerstman** w świetnie ujętem przemówieniu przedstawił **znaczenie św. Augustyna dla kościoła jako teologa** egzegety i kaznodziei, podnosząc przytem jego nadzwyczajną płodność pisarską. Pozostawił w spuściźnie ponad **1030 pism,** wśród których długi poczet dużych dzieł. — Następnie omówił jego **działalność duszpasterską i jego cnoty i walory jako człowieka.**

Prof. Konstanty Chyliński przedstawił działalność św. Augustyna na tle epoki — ostatnich blasków zachodzącego już słońca świetności Rzymu Cezarów i wyłaniającego się na tych gruzach nowego państwa ducha, Rzymu katolickiego.

Społeczno-polityczne znaczenie dzieł św. Augustyna wykazał w bardzo starannie opracowanej prelekcji doc. dr. Leon Halban.

Na zakończenie chór alumnów odśpiewał utwór O. Gaussa „Domine fecisti nos".

ZAMOJSKI ZACIĄGA POŻYCZKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. grudnia. (st) Ordynat Zamojski uzyskał jako dziedziczny posiadacz ordynacji Zamojskich zezwolenie na zapisanie na hipotekach wszystkich względnie części nieruchomości ziemskich i miejskich, wchodzących w skład ordynacji Zamojskich, **jednej lub kilku kaucyj hipotecznych do wysokości ogólnej 27 miljonów złotych w złocie w walucie polskiej lub zagranicznej.** Zezwolenie to zostało udzielone celem umożliwienia ordynatowi Zamojskiemu zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki. Ordynat Zamojski będzie zwolniony od obowiązku składania do depozytu Banku Polskiego uzyskanych z pożyczki sum z tem jednak zastrzeżeniem, że z sum tych przedewszystkiem opłacane będą wszelkie należności skarbu państwa i związków komunalnych, wszelkich bez wyjątku podatków i opłat obciążających ordynata i ordynację Zamojskich.

STULETNI LUDZIE W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. grudnia. (st) Główny urząd statystyczny sporządził szczegółowe zestawienie ludności polskiej według wieku. Według obliczeń w wieku 100 lat i powyżej jest w Polsce 287 osób

Szósty dzień sensacyjnego procesu.

W salonie pod słowem a w sądzie pod przysięgą...

Emerytowany sędzia dr. Zarzycki jako świadek

Lwów, 7. grudnia.

(—). Wczorajszy szósty dzień procesu **przeciwko dr. Tomaszewskiemu** w całości był poświęcony rozpatrywaniu sprawy zarzutu **oszustwa przeciwko dr. Tomaszewskiemu** w związku z jego interesem handlowym z p. Holdenmayerem. Na ten temat przesłuchano kilkunastu świadków i w rezultacie **nie zdołano uzyskać jasnego obrazu, czy dr. Tomaszewski sfałszował cyfrę w swoim notesie i nie zapłacił p. Holdenmayerowi kwoty 2 tysiące dol., czy też wpłacił za pośrednictwem swego byłego przyjaciela Florjana Berezowskiego,** który kwotę te w takim razie musiałby sprzeniewierzyć. Od stopnia wiarygodności świadków zależeć będzie wyrok.

Pierwszy zeznawał wczoraj **Bazyli Szawalnk,** dyrektor kancelarji sądowej, który z ramienia Holdenmayera zasiadał w sądzie polubownym. Świadek oświadcza, że sąd polubowny rozpatrywał sprawę sporną o wpłatę kwoty 2 tysiące dol. na rzecz Holdenmayera.

Dr. Tomaszewski zrazu na sądzie tym twierdził, że **zapłacił wprost Holdenmayerowi,** a następnie, że za pośrednictwem osoby trzeciej i dał do zrozumienia, że prawdopodobnie **za pośrednictwem Berezowskiego.** Świadek zaznacza, że dr. Tomaszewski przez cały czas pertraktacji **był bardzo wzburzony** i ciągle powoływał się na swoje wpływy i znajomości z p. prok. Swobodą, którego dzieci leczył.

S. Łyczkowski: Pan Swoboda jeszcze dzieci nie ma.

Członkowie sądu w restauracji.

Dalej świadek podaje, że przed wyrokiem, gdy członkowie sądu siedzieli w restauracji Engelkreisa i pili piwo, wpadł tam wysoce zdenerwowany dr. Tomaszewski w towarzystwie posterunkowego i zawołał: **„Proszę zapisać nazwiska tych panów, oni wydają nielegalne wyroki“.**

Kolejny świadek **Leon Tan,** kupiec znał się bliżej z dr. Tomaszewskim, z którym wzajemnie pożyczał sobie pieniądze. Świadek stwierdza, że dr. Tomaszewski do sprawy z Holdemayerem był znany **jako solidny płatnik** i zawsze punktualnie wywiązywał się z zobowiązań. Pewnego dnia dr. Tomaszewski powiedział mu, że **jest do zrobienia interes, na którym można zarobić 2 tys. dol.** i że interes ten polega na kupnie majątku Holdenmayera, który ma się następnie rozparcelować. Świadek za pośrednictwem kilku znajomych **zebrał informacje o tym majątku, a dowiedziawszy się,** że ziemia jest piaskowa, do interesu tego nie przystąpił. Gdy w jakiś czas później był u dr. Tomaszewskiego w domu, **zastał tam również Berezowskiego.** —

Wówczas dr. Tomaszewski chcąc u świadka **wzbudzić zazdrość,** odezwał się do Berezowskiego: **„Florek, ileśmy zarobili na tym interesie?“.** Na to Berezowski odpowiedział: 2 tys. dol.

Następny świadek **sędzia Grzegorz Sławnta** z Radziechowa zeznaje, że w swoim czasie zgłosił się u niego dr. Tomaszewski **z prośbą o wgląd do tabuli,** przyczem powołał się na polecenie prok. Swobody. W tem miejscu prok. dr. Laniewski **prosi o zaprotokołowanie, że oskarżony nadużył zaufania prok. Swobody** i równocześnie komunikuje oskarżonemu, że pociągnie go za to do odpowiedzialności sądowo karnej.

Po krótkiej przerwie przew. Trybunału **r. Tertil** ogłasza uchwałę Trybunału, na mocy której Trybunał **dopuszcza wszystkie dotychczas zgłoszone wnioski oskarżonego i obrony,** a mianowicie na powołanie świadków p. **Kaszowskiej, Białasa, Cindlera, mjr. dr. Kwiatkowskiego oraz aktów z Korpusu kadetów.**

O zbadanie obu narzeczonych przez psychjatrów.

Po ogłoszeniu tej uchwały zabiera głos **prok. dr. Laniewski** i wobec dopuszczenia poprzednich wniosków obrony **wnosi na zbadanie Zamorskiego przez psychjatrów,** których orzeczenie na całokształt charakterystyki Zamorskiego może być miarodajne, a równocześnie wnosi na poddanie oskarżonego **dr. Tomaszewskiego również badaniu psychjatrycznemu,** albowiem wynika z jego częstego używania rewolweru, że jest on anormalny. Zarazem dr. Laniewski prosi, **aby badanie dr. Tomaszewskiego odbyło się przez Sąd warszawski,** albowiem mimo iż prokurator ma pełne zaufanie do psychjatrów lwowskich, jednakowoż ze względu na osobę oskarżonego lekarza lwowskiego **badanie we Lwowie chybiłoby celu.**

Na wniosek ten oświadcza obrońca oskarżonego dr. Gürtler, iż **nie sprzeciwia się tej części wniosku odnośnie do p. Zamorskiego,** natomiast sprzeciwia się poddania zbadaniu dr Tomaszewskiego, albowiem **oskarżony wcale nie broni się stanem anormalnym,** zresztą zbadanie tego rodzaju było obowiązkiem prokuratora, który jednak tego nie uczynił i oskarża dr. Tomaszewskiego tylko o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Trybunał po naradzie **wnioskowi prokuratora odmówił.**

Następnie przesłuchano świadka **Grzegorza Kierskiego,** który otrzymał od dr. Tomaszewskiego trzy rymesy do eskonta, z czego dr. Tomaszewski tylko jedną wykupił.

Świadek **Filip Berg,** urzędnik starostwa w Radziechowie podaje, że razu pewnego w czasie dyskusji z powodu unieważnienia kupna i cofnięcia kontraktu oskarżony położył nabój na stół i powiedział: **„A to panu wystarczy“,** na co świadek odparł: **„To wystarczy, ale kto czem wojuje od tego ginie“.**

Trochę humoru

Następny świadek emer. sędzia, a obecnie obrońca w sprawach karnych **dr. Jan Zarzycki** wniósł zeznaniami swemi na salę dużo ożywienia i wesołości.

Świadek ten podaje, że z sprawą dr. Tomaszewskiego, Berezowskiego i Holdenmayera zapoznał się przy **sposobności otrzymania cesji od byłego swego klijenta dr. Grzeszczyńskiego w kwocie 100 dol. za jego obronę,** która to kwota należała się dr. Grzeszczyńskiemu za spisanie kontraktu od dr. Tomaszewskiego. Berezowskiego świadek poznał również jako obrońca, zastępując go dwukrotnie w jego sprawach karnych **o zbrodnię oszustwa,** przyczem sprawa została umorzona. O Holdenmayerze wyraził się świadek jak najlepiej twierdząc, że otrzymane o nim informacje w Radziechowie były jak najlepsze. Razu pewnego w restauracji świadek zetknął się z członkami sądu polubownego w sprawie sporu dr. Tomaszewski i Holdenmayer i przy tej sposobności **dowiedział się o tym interesie.** Świadek nie mógł się wówczas dość nadziwić, **jak dr. Tomaszewski, o którym również miał opinję jako o człowieku solidnym, mógł kupić majątek nie oglądnąwszy go, a zarazem zdziwił się również wielce, że Holdenmayer podpisał kontrakt kupna i sprzedaży i skwitował odbiór ceny kupna, nie otrzymawszy ani grosza.** Świadek podaje, że po dziś dzień nie jest w stanie rozumieć, jak ten interes został przeprowadzony. Dalej stwierdza świadek, że z tego, co mu jest wiadome, oskarżony dr. Tomaszewski w interes ten wpadł.

Dalej **świadek** opowiada, że w czasie rozmowy z dr. Tomaszewskim **wypytywał go o szczegóły kupna,** przyczem wówczas wypowiedział szereg uwag **o członkach sądu polubownego,** a dr. Tomaszewski z miejsca go zapytał, czy będzie gotów te swoje uwagi również wypowiedzieć przed sądem. **Na to świadek mu oświadczył, że w salonie zawsze daje słowo honoru, zaś w kościele i sądzie zeznaje pod przysięgą.** To samo mówi świadek, oświadczam w tej chwili. **Nastąpił jeszcze incydent między świadkiem a zastępcą prawnym Holdenmayera adw. dr. Szewczukiem,** co zmusiło **przewodniczącego do energicznej interwencji i na** tem zakończono przesłuchanie tego świadka.

Świadek **Dorota Holdenmayer** zeznaje, że mąż dokładnie informował ją o każdej transakcji, jak również o transakcji z dr Tomaszewskim oraz o wszystkich otrzymanych z te-

go tytułu kwotach.

Przew.: Czy kiedy mąż wspominał pani, że Berezowski brał dla niego pieniądze?

Św.: Tak jest. Było to kilka razy i wyłącznie małe kwoty i zawsze oddawał.

Następnie opisuje świadek, że po sądzie polubownym, gdy z mężem wyszła na ulicę, dr. **Tomaszewski przystąpił do nich i przyznał się, że spornej kwoty 2 tys. dol. wcale nie dał** i że chce sprawę tę załatwić i przytem dodał, że „lepiej będzie, jak się pogodzimy, bo poco mają godzić Ukraińcy i Żydzi".



Groźby.

Świadek **Florjan Berezowski** podaje się za przemysłowca i zeznaje, że dr. Tomaszewskiego znał **od najmłodszych lat.** Holdenmayera poznał przypadkowo przed dwoma laty i wtedy Holdenmayer powiedział, że otrzymał już w Banku Rolnym kredyt w wysokości trzydzieści kilka tysięcy złotych, ale zanim pożyczka ta zostanie zrealizowana, **potrzebuje na gwałt pieniędzy dla zaspokojenia pilnych długów.** — Wówczas świadek przypomniał sobie dr. Tomaszewskiego, o którym wiedział, że **jest dobrze ustosunkowany w bankach** i zaproponował Tomaszewskiemu, czyby nie zechciał wystarać się **o krótkoterminową pożyczkę dla Holdenmayera.** Tomaszewski się zgodził i wówczas **Holdenmayer wręczył dr. Tomaszewskiemu 2 weksle, jeden na 4 tys., a drugi na 5 tys. zł.** Później świadek dowiedział się, że dr. Tomaszewski **kupił folwark Holdenmayera, nawet go nie oglądając.** Kontrakt **spisał dr. Grzeszczyński,** a w kontrakcie tym Holdenmayer skwitował oskarżonego z ceny kupna.

Przew.: Pan coś wie o sądzie polubownym?

Św.: Tak jest, przed sądem polubownym dr. Tomaszewski namawiał mnie, abym w zeznaniach nic nie wspominał o kwocie 2 tys. dol, czy mi coś jest wiadomo czy nie i obiecał mi za to wynagrodzenie.

Przew.: Tomaszewski miał panu potem grozić?

Św.: Tak jest, kiedy w sądzie polubownym zeznałem prawdę, wówczas dr. Tomaszewski za pośrednictwem innych osób odgrażał mi się, że mię zastrzeli.

Prokurator do oskarżonego: Czy p. dr. ma zwyczaj już po napisaniu słów czy cyfr **jeszcze raz je poprawiać?**

Osk.: Tak jest. To można stwierdzić na moich receptach.

Przew. do oskarżonego: Co pan mówi na zeznania Berezowskiego?

Osk.: Podtrzymuję wszystko, co dotychczas w tej sprawie powiedziałem.

Gdzie się podziały 2 tys. dolarów

Ostatni wreszcie słuchany wczoraj świadek **Stanisław Holdenmayer** z Radziechowa, obecnie zamieszkały we Lwowie podaje, że z dr. Tomaszewskim poznał się za pośrednictwem Berezowskiego w grudniu 1928 r.

Przew.: Czy odrazu dał pan weksle dr. Tomaszewskiemu?

Św.: Tak jest, dałem mu dwa weksle, jeden na 4 tys., a drugi na 5 tys. złotych. Żadnej gotówki za to nie dostałem. Następnie świadek podaje wykaz kwot otrzymanych od dr. Tomaszewskiego bezpośrednio i za pośrednictwem Berezowskiego. Świadek stanowczo wyklucza, by od niego otrzymał kwotę 2 tys. dol.

Przew.: Czy pan upoważniał Berezowskiego do odbierania pieniędzy w pańskiem imieniu?

Św.: Nie, ja go tylko prosiłem o urgowanie.

Przew.: Kto spowodował sąd polubowny?

Św.: Ja widząc, jaki sprawa zaczy... że dr. Tomaszewski popełnił oszustwo i chciałem przeciwko niemu wnieść doniesienie karne. Jednak Berezowski nakłonił mnie, by uniknąć rozgłosu i skandalu, aby sprawę **oddać sądowi polubownemu,** na co się zgodziłem i wówczas zaprowadził mnie do adw. dr. Aszkenazego. Jako sędziego ze swej strony zaproponowałem p. **Szawałka.**

Przew.: No i co było na tym sądzie?

Św.: Na pierwszem posiedzeniu Tomaszewski powiedział, że dał mnie wszystkie pieniądze, na co ja mu odpowiedziałem: „Jak się pan może mi w oczy patrzeć!" — a wówczas dr. Tomaszewski odparł: „**Ja się już starszym ludziom w oczy patrzyłem".** Fakt ten mnie zirytował i opuściłem posiedzenie. Gdy wyszedłem na ulicę, gdzie stała moja żona, **przystąpił do mnie dr. Tomaszewski i zwracając się do mnie i do żony powiedział: „Ja wiem, że wy jesteście skrzywdzeni, ja w notesie dopisałem, bo te pieniądze wzięli inni. Przyjdźcie do mnie, sprawę załatwimy u mnie w domu".**

Ja się jednak na to nie zgodziłem, bo się **formalnie oskarżonego bałem.** Później dowiedziałem się, że dr. Tomaszewski w sądzie polubownym **również przyznał się do sfałszowania zapisków.** Świadek również słyszał jak dr. Tomaszewski po wyroku sądu polubownego **odgrażał się pod adresem Berezowskiego.**

Oskarżony do świadka: To nieprawda, że się przyznałem, bobym chyba musiał być umysłowo chory.

Na tem zakończono przesłuchanie

FEJLETON „GAZ. POR." z 8 XII. 1930.

WEARE HOLBROOK.

Cierpienia babki.

Zdarza się niekiedy, że dzieci muszą pokutować za winy ojców. Niekiedy jednak zalety dzieci, mszczą się na rodzicach. W obu wypadkach jest to niesprawiedliwość i koniecznie należałoby znaleźć sposób, by obie strony mogły sobie zadość uczynić za krzywdy nawzajem sobie wyrządzone. Jeżeli bowiem ktoś przez dwadzieścia lat był dla całego otoczenia wzorem cnót i porządku — należałoby mu pozwolić zejść wreszcie z piedestału i stać się znowu normalnym człowiekiem. Ale gdy się ma wnuków, jest to niemożliwe.

Wnuki wymagają od nas tyle!

Naprzykład: Podczas wojny zrobiłam na drutach taką masę rzeczy, że gdy tylko zawarto rozejm, natychmiast rzuciłam druty w kąt i poświęciłam się grze w Mah-Yong. Czy jednak wnuki dały mi spokój? Gdzież tam! Musiałam robić na drutach czepeczki dla niemowląt i żakieciki i rękawiczki — i to tylko dlatego, bo wnuki były zdania, iż babka jest do czegoś podobnego zobowiązana. Ba, musiałam nawet przesiadywać przykładnie w fotelu, w czarnej taftowej sukni i w czepku na głowie.

Poza tem, zdaniem moich wnuków, jedynie odpowiednią lekturą dla mnie są, widocznie, historje o Indjanach. Dzienniki bowiem poddają wnuki surowej cenzurze i, poza artykułem wstępnym i ogłoszeniami, nie pozwalają mi nic czytać. Jeżeli bowiem kiedyś ujrzę z daleka jakiś interesujący nagłówek, jak naprzykład „Zagadkowy mord na 16 Avenue" lub t. p. i jeżeli poproszę o tę gazetę, słyszę natychmiast: „Ach, babciu, to ciebie nie może interesować" — i kochane dzieciaki znikają w sąsiednim pokoju wraz z gazetą i same wyczytują wszystkie wstrząsające szczegóły. Gdybym nie chodziła dość często do fryzjerki, która mi przy myciu głowy nie jedno opowiada, nie wiedziałabym nic o najważniejszych wydarzeniach.

Istnieją wnuki dobre i złe.

Niestety, nasza rodzina skupiła w sobie najgorsze egzemplarze z obu gatunków. I tak naprzykład: Moja wnuczka Eunice. Jest to niezwykle łagodne dziecko o złotych lokach i niebieskich oczach. Powiedział jej ktoś raz, że wygląda jak laleczka. Od tego czasu Eunice trzyma paluszki lekko zgięte, a usteczka nieco otwarte, jakby w zachwycie. Jest istotnie bardzo podobna do lalki, to też często mam nieprzepartą ochotę pocisnąć ją za brzuszek, by usłyszeć jak powie: „ma-ma!"

Eunice jest bardzo dobrze ułożoną dziewczynką. Wszyscy, którzy przychodzą do nas w odwiedziny, wołają z zachwytem: „Jakie to grzeczne dziecko!" — na co matka Eunicy zazwyczaj głośnym szeptem odpowiada: „Pst! Nie chcę, by stała się próżną!"

Sztuka Eunicy polega na tem, że przybierając wyraz idjotycznej wprost niewinności, pyta wszystkich gości, jak się miewają. Widocznie nauczono ją, że każdego człowieka cieszy, gdy się go bierze w krzyżowy ogień pytań. Kiedy przychodzą goście, Eunice jak motylek lata od jednego do drugiego, każdemu wyrządza drobne przysługi i z dziecinną powagą pyta: „Dobry wieczór Mrs. Gilfilan. Czy paznokcie wrośnięte sprawiają pani jeszcze ciągle ból?" Albo: „Jak się pan miewa, Mr. Summocks? Czy pańska gospodyni przyszyła już panu guzik do surduta, który tu kiedyś się urwał?". I w ten sposób Eunice staje się ulubienicą wszystkich.

Matka Eunicy (moja córka Carrie) była w dzieciństwie okropnym łobuzem i nie pojmuję zupełnie, jak mogła wydać na świat dziecko tak nieznośnie doskonałe.

Gdy Eunice ujrzałem po raz pierwszy — zapytała mię zaraz, jak z moim reumatyzmem. Carrie wytłumaczyła jej, że reumatyzmu nie mam, że jednak potrafię ocenić jej troskliwość i jestem szczęśliwa, iż mam tak mądrą wnuczkę. Gdy nas później proszono do stołu, do sąsiedniego pokoju, Eunice szybko zbliżyła się do mnie i powiedziała: „Wesprzyj się na mnie, babciu".

„Babcia może sama pójść do pokoju jadalnego, kochanie" — rzekła Carrie — „ale to ładnie, żeś babci ofiarowała swą pomoc i babcia jest ci za to bardzo wdzięczna". Carrie zwykła nieco przesadzać...

Za każdym razem, gdy robię najlżejszy ruch. Eunice przybiega, by mi pomóc. I jakkolwiek nigdy się na niej nie wspierałam, to jednak kilkakrotnie na nią nadepnęłam; za pierwszym razem nawet istotnie przypadkowo. Zawsze, gdy siadam, Eunice owija mię tysiącem koców i szalów, a gdy nawpół zduszona z trudem chwytam powietrze, Eunice pyta: „Czy jest ci już zupełnie, zupełnie wygodnie, babciu?".

Allan, ojciec Eunicy, jest dalszą chmurą na moim horyzoncie. Jest on wzorem zięcia i gdy tylko znajdę się w jego towarzystwie, natychmiast stara się objaśnić mi cuda nowoczesnej techniki. Jest on tak dumny z telefonu, elektryczności i radja, jak gdyby sam był ich wynalazcą. Jego ulubiony zwrot brzmi: „Za twoich czasów". Powiada jeszcze: „Mam wrażenie, że za twoich czasów jeszcze tego nie było, prawda babciu?". Ponieważ jest on tylko o dziesięć lat młodszy odemnie, powinien by to właściwie sam wiedzieć — ale uważa on mnie, widocznie, za przeżytek z epoki średniowiecza.

Gdy go tu kiedyś spotkałam, zapytał mnie, czy to nie było uciążliwe wciąż usuwać kopeć z lamp naftowych i czy paczka zapałek nie jest o wiele bardziej praktyczna, aniżeli krzemień.

Nie, tego już za wiele! Jestem zdania, że i starsi ludzie, podobnie jak młodzi, potrzebują od czasu do czasu wytchnienia i postanowiłam zrezygnować z zawodu babki. Postanowiłam żyć własnem życiem, a ponadto może nawet także życiem innych ludzi— jak długo jeszcze czas. Mam stanowczo dość tego, nie chcę być ofiarą sentymentalności całego otoczenia. Lata, które mi jeszcze zostają, wyzyskam jak się tylko da. Przeróżni rodzice przestaną już stawiać mnie jako świecący przykład swoim dzieciom! I jeżeli moja córka Mary będzie przy sposobności łajała swego małego Jamesa słowami: „James, w tej chwili zejdź z fortepianu! Czy widziałeś już kiedy, żeby babcia suwała się po fortepianie?" — będzie mały James mógł, zgodnie z prawdą, odpowiedzieć: „O tak, mamusiu, widziałem!"

Tłum. Astor.

świadka Holdenmayera, poczem przewodniczący ogłosił przerwanie rozprawy do wtorku. We wtorek przesłuchani będą p. Stefanja Szamborowska, panna Olga Szamborowska, pani Ewa Zamorska, dr. Kwiatkowski i inni. Dzień ten zapowiada się sensacyjnie.

Z przemyskiego sądu wojskowego.

Porucznik, oskarżony o autorstwo oszczerczego anonimu *przeciw dowódcy pułku.*

Przemyśl, w grudniu.

(M) Do Ministra Spraw Wojskowych zostało 21 listopada 1929 skierowane pismo anonimowe z daty „Stryj, 15 października 1929", wysłane przez nieznanego zrazu autora do dowódcy D. O. K. Nr. X. w Przemyślu. W piśmie tem podano, jak się następnie okazało, niezgodnie z prawdą, że w 6 pułku strzelców podh. w Stryju znajduje się **dwóch starszych sierżantów: Jakimów i Leska**, którzy od lat rzekomo żadnej z wojskiem związanej służby nie pełnią. Jakimów jest bowiem kierownikiem Spółdzielni pułkowej, podczas gdy Leska zajmuje się robotami malarskiemi.

Jako autor powyższego pisma został przez Prokuratora przy wojskowym Sądzie okręgowym Nr. X. w Przemyślu oskarżony **por. Czesław Pachoński**, z 5 p. s. p., któremu akt oskarżenia zarzuca, że w związku z czynnością służbową obraził starszego w stopniu służbowym dowódcę 6 p. s. p. ppłk. dypl. **Ruszczewskiego.** Zarzucił mu bowiem rozmyślnie wbrew lepszej wiedzy, nadużycie władzy służbowej i zaniedbanie dozoru nad podwładnymi, a temsamem dopuścił się **występku przeciwko obowiązkom subordynacji wojskowej** z art. 75 ust. 1 i 3 k. k. w., karalnego w myśl art. 75 ust. tegoż kodeksu.

Śledztwo i oskarżenie por. Pachońskiego **opierało się na poszlakach.** Stwierdzono wprawdzie, że wymieniony pełnił służbę w 6 p. s. p. od 15 sierpnia do 28 października 1929 r., poczem został przeniesiony do 5 p. s. p. Oskarżony jednak **stanowczo zaprzeczył, jakoby był autorem owego pisma anonimowego.** Natomiast orzeczenie znawców pism stwierdziło, iż pismo w liście anonimowym **pochodzi z jego ręki**, a nadto ustalono, że koperta, w której ten list wysłano, **podobna jest do kopert, używanych przez płatnika 6 p. s. p.**, łatwo dostępnych oficerom, względnie podoficerom, pracującym w tym samym pokoju, co i płatnik, **a między którymi był też oskarżony por.** Pachoński.

Treść anonimu, względnie pomieszczone w nim zarzuty spowodowały dochodzenia, **które wykazały bezpodstawność i nieprawdziwość podejrzeń odnośnie st. sierżantów Jakimowa i Leski.** Mieli oni bowiem zupełnie odpowiedni przydział służbowy, o którym ppłk. dypl. Ruszczewski, jako dowódca 6 p. s. p., był jak najdokładniej poinformowany. Pierwszy był w drużynie dowódcy pułku na etacie podofic. sanitarnego, drugi zaś pełnił funkcje sierż. szefa, a następnie instruktora w 1. komp. karabinów maszynowych.

Tak więc ppłk. Ruszczewskiego nie mógł z tego powodu dotknąć żaden zarzut.

Sam fakt zaś, że anonim taki się pojawił, oraz że pewne okoliczności, słusznie, czy niesłusznie, przyczyniły się **do zaciśnienia kręgu podejrzeń o jego autorstwo wokół por. Pachońskiego**, dały asumpt Korpusowi oficerskiemu pułku do zajęcia w tej sprawie zdecydowanego stanowiska **po stronie dowódcy.**

Rozprawa, która toczyła się 3 grudnia br. przed tut. wojskowym sądem okręgowym, pod przew. mjr. K. S. dr. Burnatowicza, miała przebieg bardzo oryginalny. Misternie bowiem skombinowany, ale tylko na poszlakach oparty akt oskarżenia, pomimo, że osk. publ. mjr. K. S. Szediwy, z wielką siłą wykazywał winę osk por. Pachońskiego, nie wytrzymał ataku obrońcy adw. dr. Józefa Axera.

Do argumentacji obrońcy przychylił się również Trybunał wojskowy, który ogłosił **wyrok uwalniający por. Czesława Pachońskiego od winy i kary**, a to wobec braku dowodów, przyczem orzeczenie znawcy grafologa, jako niewystarczające i nie należycie poparte pominięto.

Przed sądem tarnopolskim

Zamach dynamitowy na rozbijacza małżeństwa.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Tarnopol, w grudniu.

(l.) Jeszcze niedawno **dramatyczne zawikłania w rodzinie na tle pewnej swobody erotycznej** były codziennym chlebem u warstw społecznych intelektualnie wyżej stojących. W ostatnich latach, zwłaszcza po wojnie spotykamy się jednak co raz częściej wśród — zdawało się spokojnej ludności włościańskiej — **z takimi rodzinnymi dramatami romantycznymi**, mającymi w sobie pieprzyk sensacyjności, właściwy tylko na tle **wybujałego życia wielkomiejskiego.** Na dowód tego służyć może rozprawa karna, jaka odbyła się dnia 2. listopada w sądzie okr. tarnopolskim przed trybunałem, któremu przewodniczył s. okr. **Ostrowski**, przeciw Juljanowi **Kasperskiemu**, 23-letniemu, gr.-kat., rolnikowi, zamieszkałemu w Małaszowcach, o zbrodnię przeciw t. zw. ustawie dynamitowej, popełnionej w ten sposób, **że w nocy z 28. sierpnia 1930 w Małaszowcach zastosowaniem materjałów wybuchowych jako środków rozsadzających rozmyślnie spowodował niebezpieczeństwo dla własności, zdrowia i życia Mikołaja Bycy i jego domowników.**

Oskarżenie wnosił prok. dr. **Wróbel**, bronił dr. **Macieliński.**

Z przebiegu rozprawy wynikł następujący stan faktyczny:

W Małaszowcach żył sobie starszy gospodarz, **Mikołaj Byca**, wdowiec, bezdzietny na gospodarstwie z **młodą sierotą**, swoją bratanicą, Stefanją., a w niedalekim sąsiedztwie ich mieszkała sobie **wdowa, Tekla Kasperska z synem**, Juljanem obecnym oskarżonym. Mikałaj Byca przed około dwoma laty pokumał oba te domy w ten sposób, że **sam ożenił się z matką, Teklą Kasperską, a za syna jej, Juljana, wydał za mąż swoją młodziutką i przystojną bratanicę** i oba te małżeństwa zamieszkały w domu samego inicjatora tego skoligacenia dwóch rodzin. Pobudki jego kroku okazały się jednak w bardzo krótkim czasie **bardzo podejrzane**, albowiem do kilku tygodni **Mikołaj Byca napędził z domu i własną żonę i męża bratanicy** i z tą ostatnią pozostał na wspólnem gospodarstwie, nie dopuszczając ani na chwilę do niej jej męża. **Młody mąż podejrzewał stryja o stosunki miłosne z bratanicą, a jego żoną, a podejrzenia jego były tem więcej uzasadnione, że ta ostatnia w dziesięć miesięcy po faktycznem rozbiciu tych obu stadeł małżeńskich powiła dziecko, którego ojcem on tem samem nie mógł być.**

Na tem tle zapałał Juljan Kasperski, który kochał swoją młodą żonę, **głuchą nienawiścią do pogromcy swego szczęścia**, której nieraz groźbami dał wyraz. W tej sytuacji w nocy z 28. sierpnia, kiedy Mikołaj Byca i jego bratanica spali w dwu izbach wspólnego mieszkania, **ktoś rzucił z całej siły, rozbijając szybę okna, pod którem znajdowało się łóżko Mikołaja, granat ręczny, który spadł na podłogę jednak nie eksplodował**, jakkolwiek lont doń prowadzący miał ślady zapalenia, a jak znawcy później stwierdzili, granat miał w sobie znaczną ilość prochu strzelniczego i **w razie wybuchu, który nie nastąpił z powodu nienależytego zapalenia lontu i przedwczesnego rzucenia, byłby spowodował znaczne zniszczenia, a nawet śmiertelne poranienia osób w mieszkaniu będących.**

Natychmiastowe dochodzenia posterunku P. P., który w kilkanaście minut po wypadku już był w mieszkaniu oskarżonego, na którego odrazu skierowane było podejrzenie i tegoż tam nie zastał, a tłumaczenie matki jego, **że śpi na strychu, okazała się z miejsca jako nieprawdziwe**, doprowadziły do jego **aresztowania**, które w śledztwie trwało też do rozprawy. Podejrzenia przeciw niemu znacznie spotęgował list matki do niego, podchwycony w więzieniu, w którym ta **ostrzegała go**, **„by trzymał się jednych zeznań, bo nikt nie złapał go za rękę**, by strzegł się w areszcie, ażeby go nie zdradzili i nikomu nie wierzył".

Oskarżony tych przestróg trymał się też konsekwentnie i w śledztwie i przy rozprawie, przy której zresztą **wyraźnie ujawniła się krzywda wyrządzona mu przez rozbicie jego młodego małżeństwa** ze strony tego, którego sięgnąć miał zamach dynamitowy. Trybunał dla braku dostatecznych dowodów winy oskarżonego poszlaki same uznał za niewystarczające i **uwolnił** go od oskarżenia.

Na dnie życia.

Ohydne nory zlikwidowała policja we Lwowie i Czortkowie

Przedsiębiorcze hjeny wyzyskiwały swe ofiary

Lwów, 7. grudnia.

(—) Od dłuższego już czasu władze policyjne śledziły za tajnemi domami nierządu i **postanowiły je zlikwidować.** Ostatnio brygada sanitarna przy Wydziale śledczym we Lwowie, wspólnie z Wydziałem śledczym w Czortkowie ustaliła, że **Czortków przez ostatnich kilka lat zasilany był „pensjonarjuszkami" ze Lwowa**, których dostawcą był portjer hotelu „Boulevard" przy ul. Gródeckiej Wolf **Gruber.** Gruber jako portjer godzinnego hotelu **miał rozgałęzione stosunki w ćwierćświatku**, pozatem zwabiał służące oraz **dziewczęta bez określonego zajęcia** i wysyłał je do Czortkowa, gdzie dalszą opiekę nad niemi roztaczała **„madame Helena Klopcicowa"**, mająca w Czortkowie tego rodzaju pensjonat.

Klopcicowa pensjonarjuszki swoje wyzyskiwała w niemiłosierny sposób, **pobierając od nich opłatę dzienną w wysokości 16 zł.**, a pozatem w rozmaitej formie jeszcze prowizje. Dziewczęta zwabione przez Grubera **traciły tam zdrowie**, poczem madame Klopcicowa bezlitośnie **wyrzucała je na bruk**, uzupełniając swoją kadrę świeżym narybkiem, nadsyłanym jej przez Grubera. Oczywista rzecz, że dochody madame Klopcicowej były **olbrzymie**, czego dowodem jest że zdołała ona w **ciągu stosunkowo niedługiego okresu czasu kupić we Lwowie dwie kamienice oraz dla męża swego dorożkę automobilową, kursującą w Czortkowie.** Po ukończonych dochodzeniach policja całą zacną trójkę, mianowicie **Grubera, Klopcicową i Klopcica** aresztowała, a „zakład" jej opieczętowano.

Równocześnie na terenie Lwowa ujawniono analogiczny proceder, uprawiany **przez właścicielkę hotelu „Litewskiego"** przy ul. Żółkiewskiej. Oto w czasie przeprowadzonych tam rewizji zastano w tym hotelu **kilkanaście dziewcząt, zwerbowanych przez właścicielkę pod rozmaitemi pozorami.** Dziewczęta te otrzymywały od właścicielki jako wynagrodzenie 1.50 zł. dziennie i wikt, resztę pieniędzy zabierała „madame". Po ujawnieniu tego procederu właścicielka hotelu zbiegła, a policja zarządziła poszukiwania.

KRONIKA

7 GRUDNIA Niedziela Ambroż.

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Domek trzech dziewcząt“ (ceny zniżone).

Niedziela o g. 7.30 wiecz. „Kordjan“.

Poniedziałek o godz. 3.30 popoł. „Manewry jesienne“ (ceny zniżone).

Poniedziałek o g. 7.30 wiecz. „Aida“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Dorota Angermann“ (ceny zniżone).

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Dzwony z Corneville“.

Poniedziałek o g. 3.30 popoł. „Dzielny wojak Szwejk“.

Poniedziałek o g. 7.30 wiecz. „Dorota Angermann“.

TEATR MAŁY:

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Pierwsza Pani Selby“ (ceny zniżone).

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Perfumy mojej żony“.

Poniedziałek o g. 3.30 popoł. „Wieczne pióro“ (ceny zniżone).

Poniedziałek o g. 7.30 wiecz. „Perfumy mojej żony“.

REPERTUAR NOWOŚCI.

Niedziela, 7. bm. o godz. 4-tej popoł. „Ciotka Karola“. Ceny znacznie zniżone.

Niedziela, 7. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Opiekuj się Amelją“. Zniżki ważne.

Poniedziałek, 8. bm. godz. 12 w poł. „Św. Mikołaj u Króla Piernika III-go“.

Poniedziałek, 8 godz. 4 po południu. „Opiekuj się Amelją“. Ceny zniżone.

Poniedziałek 8. bm. godz. 7.30 wiecz.: „Ciotka Karola“.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Syn białych gór“. Film dźwiękowo - śpiewny.

CHIMERA: „Szatan w jedwabiach“.

FATAMORGANA: „Skrzydlata flota“ z Ramonem Novaro.

GRAŻYNA: „Rycerze miłości“. Lili Damita.

CASINO: Ramon Novarro jako „Porucznik Armand“.

KOPERNIK: „Hay Taug“ 100% dźwiękowiec.

LEW: „Zaginiony sterowiec“. Olbrzymia katastrofa największego sterowca podczas wyprawy do bieguna. Dźwięk.

LUNA: „Dusza pokolenia“.

MARYSIENKA: „Hay Taug“ 100% dźwiękowiec.

PALACE: „Wielka parada Foxa“ z Janet Gaynor.

OAZA: „Księżna Masza“

PASAŻ: Bim Mac Coy „Zdrajca Zachodu“.

PAN: „Nibelungi“.

PROMIEŃ: „Raz w życiu“. Rekord Toma Mixa.

RAJ: „Trubadurzy New Yorku“ z Anitą Page i Charles King.

SPLENDID: „Chata wuja Toma“.

STYLOWY: „Zakończenie Szweika“ oraz „Białe piekło“.

UCIECHA: „Tajemniczy dr. Fu Manchu“. Warner Oland.

Za spokój duszy

Ś. p. Jerzego Gozdawa Pepłowskiego

Majora Artylerji, kierownika kursu dowódców djonów, Kawalera orderu „Virtuti Militari“ i Obrońcy Lwowa zmarłego w Toruniu, dnia 6 września 1930 r. odbędzie się

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w kościele O. O. Jezuitów, dnia 10 grudnia 1930 r. o godz. 9-tej rano, przed Głównym ołtarzem, o którem zawiadamia

MATKA.

Wiadomości teatralne.

W teatrze Wielkim dzisiejsze przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych wypełni pełna niewysłowionego uroku operetka Schuberta „Domek trzech dziewcząt“ w wybornem wykonaniu naszych artystów z Fontanówną i Folańskim na czele; dyryguje Z. Górzyński. Wieczorem rewelacyjny „Kordjan“ w inscenizacji i reżyserji L. Schillera. Potężne to dzieło Słowackiego, w szacie, jaką mu przygotowała scena lwowska, wzbudziło olbrzymie zainteresowanie szerokich sfer artystyczno-literackich. Grupy młodzieży szkolnej wyjątkowo ze zniżek specjalnych dziś korzystać nie mogą.

W teatrze Rozmaitości wspaniały dramat Hauptmanna „Dorota Angermann“ w obsadzie premjerowej ukaże się dziś po południu po cenach zniżonych. Wieczorne przedstawienie wypełni w tak pięknej formie wznowiona operetka Plan quetta „Dzwony z Corneville“

W teatrze Małym „Pierwsza pani Selby“ z K. Żbikowską w roli tytułowej ukaże się dziś po południu po ceniach zniżonych, wieczorem ostatnia atrakcja repertuarowa: „Perfumy mojej żony“, farsa Leona Lenza w bezkonkurencyjnem wykonaniu.

*

Kazimierz Justjan, znakomity artysta Teatru Narodowego na występach w Teatrze Nowości. Ulubieniec lwowskiej publiczności, którego świetne kreacje ma Lwów żywo w swej pamięci, po długiej nieobecności po raz pierwszy odwiedzi swe rodzinne miasto, dla którego odwiedziny te będą prawdziwem świętem. Justjan przypomni się publiczności jedną z najlepszych swych ról prof. Pytla w przepysznej komedji Bruno Winawera: „Roztwór Prof. Pytla“.

„Opiekuj się Amelją“, arcywesoła farsa Jerzego Feydeau z występem nieporównanych dyr. L. Czarnowskiego i M. Tatrzańskiego daną będzie po raz ostatni dziś w niedzielę 7. bm. o g. 7.30 wiecz.

„Ciotka Karola“, będąca jednym wybuchem śmiechu z M. Tatrzańskim, który jako fałszywa ciocia rozśmiesza do łez, wypełni niedzielną popołudniówkę, tj. dziś 7. bm. Początek o godz. 4 popoł.

—o—

Miesiąc Pomorza.

Wielka manifestacja społeczeństwa lwowskiego odbędzie się dziś, w niedzielę o g. 11-tej przedpoł. na pl. Marjackim pod pomnikiem Mickiewicza.

Lwów, stolica Kresów Wschodnich zamanifestuje żywiołowo wraz z całą Polską umiłowanie Pomorza, jako nierozerwalnej części Rzeczypospolitej.

Wszystkie Towarzystwa jawią się licznie zespołami przed godz. 11-tą na pl. Marjackim. Akademja „Miesiąca Pomorza“ o godz. 12-tej w Ratuszu; wstęp bezpłatny.

—o—

Coraz mniej fałszują żywność.

Miejski zakład badania żywności wykonał w listopadzie **1296 analiz, z czego 92 spraw oddano na drogę sądową.** Mleka badano 696 prób, z czego 5 prób zawierało 3 do 19% wody, a w 29 wypadkach mleko było zbierane Mleko z większych folwarków uległo znacznej poprawie. Na 131 prób **śmietany** 19 prób nie zawierało przepisanej zawartości tłuszczu. Jakość **masła pogorszyła się.** Na 212 prób 15 zawierało margarynę. Z innych tłuszczów znaleziono raz **smalec** fałszowany olejem bawełnianym. **Z olejów płynnych** rzadki jest obecnie olejek migdałowy. Zamiast niego sprzedaje się olejek z pestek brzoskwiniowych. **Kawa, herbata i kakao** nie dały powodu do zarzutów. **Ocet** spotykano często barwiony barwikami smołowemi. W sześciu wypadkach zakwestjonowano **lemoniadki** jako zanieczyszczone. Na 65 prób **wina** znaleziono 8 fałszowanych. Naogół jednak w handlu win zaznacza się znaczna poprawa. **Woda wodociągowa** nie wykazywała żadnych zmian.

—o—

Z miasta.

W uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny, w poniedziałek, 8. bm. o godz. 6 rano mszę św. pontyfikalną tzw. „Roraty“ z kazaniem i procesją odprawi w katedrze JE. Najprzew. Ks. Arcybiskup dr. Bol. Twardowski.

Towarzystwo Ochrony Lokatorów i Sublokatorów Województwa lwowskiego odbyło Walne Zgromadzenie członków w sobotę 22. ub. m. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego Zgromadzenia, przew. p. **Sozański** przedstawił zebranym projekty rządu w sprawie ustawy o ochronie lokatorów, sekretarz dr. **Kaufman** zaś objaśnił zebranym, co Zarząd Towarzystwa w ostatnich czasach poczynił dla dobra tychże. Kasowe sprawozdanie zatwierdzone przez Walne Zgromadzenie Delegatów Towarzystwa przeczytał zebranym p. Szpala. Wykazało ono, że na przeszło 16.000 zapisanych lokatorów zaledwie 4 proc. opłaca wkładki miesięczne dość skromne, bo 80 gr. wynoszące (kwartalnie wraz z wpisowem 2 zł. 50 gr.). Wyłoniła się dyskusja, ażeby zniżyć wysokość wkładek na 50 gr. miesięcznie, co też po przemówieniu pp. Tworzyjańskiego i Gryglaszewskiego zgodził się wnioskodawca p. Czapla, by rozstrzygnięcie poruczyć nowo wybranym delegatom, których w liczbie stu Walne Zgromadzenie wybrało.

Zużycie wody z centralnego wodociągu za czas od 23. do 30. listopada: W niedzielę, 23. ub. m. zużyto 20.448 m³ wody, w poniedziałek, 24. ub. m. zużyto 21.697 m³ wody, w wtorek, 25. ub. m. zużyto 3.023 m³ wody, w środę, 26. ub. m. zużyto 23.247 m³ wody, w czwartek, 27. ub. m. zużyto 22.738 m³ wody, w piątek, 28. ub. m. zużyto 23317 m³ wody, w sobotę, 29. ub. m. zużyto 22.146 m³ wody, w niedzielę, 30. ub. m. zużyto 20.336 m³ wody.

—□—

Komunikaty.

Z Kasyna i Koła Lit. Art. we Lwowie. Do najciekawszych wieczorów przez Kasyno i Koło lit.-art. w tym sezonie urządzanych należeć będzie bezsprzecznie koncert kompozytorski (wieczór pieśni i arji operowych) Michała Świerzyńskiego przy współudziale Marji Chmiel-Tryczyńskiej art. op. i tenora Zbisława Woźniaka, który odbędzie się 11. bm. Nietylko bowiem ze smakiem ułożony program, ale nadewszystko nazwiska współkoncertantów stanowią clou szerszego zainteresowania. Ośrodkiem działania tego artystycznego zespołu jest Kraków, a siłą życiodajną jest prof. Michał Świerzyński, znany w całej Polsce kompozytor i zasłużony działacz na niwie pieśniarstwa. Obok niego jasnem płomieniem wystrzela i przebojem zdobywa publiczność świetna sopranistka p. Chmiel-Tryczyńska, tudzież nieznany jeszcze lwowskiej publiczności, a przepięknym głosem tenorowym obdarzony p. Zbisław Woźniak. Wieczór ten będzie stanowił prawdziwą biesiadę artystyczną.

Polskie Tow. Politechniczne zawiadamia, że 10. bm. o godz. 18.30 wygłosi w lokalu Towarzystwa (ul. Zimorowicza 9) p. inż. dr. A. Chmielowiec odczyt na temat: „Międzynarodowa kolej Nicea-Coni“.

Polskie Towarzystwo filozoficzne. Na zaproszenie Tow. przybędzie do Lwowa dr. Alfred Tarski, docent filozofji matematyki w Uniwersytecie warszawskim i wygłosi w ramach posiedzeń naukowych Towarzystwa 5—6 odczytów. Pierwszych kilka odczytów tworzyć będzie rzeczową całość, objętą wspólnym tytułem: „O najważniejszych pojęciach metodologji nauk dedukacyjnych“. Odczyty odbywać się będą w następujących po sobie dniach powszednich, począwszy od środy 10-go bm. w lokalu Seminarjum filozofic. Uniwersytetu (gmach posejmowy). Początek o godz. 19.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się 9. bm. o godz. 6 popol. w Seminarjum prof. Abrahama. Porządek dzienny: Członek czynny prof. A. Fischer przedstawi referat p. J. Falkowskiego p. t. „Narzędzia rolnicze typu rylcowego“.

Odczyt. W poniedziałek, 8. bm. o godz. 5 popoł. w Stow. św. Stanisława Kostki, ul. Grodecka 2 b, (druga brama) prelegent z Tow. Przeciwgruźliczego wygłosi odczyt o „Chorobach płucnych“, na który zaprasza się młodzież rzemieślniczą i handlową.

Wykład. Dziś o godz. 18-tej odbędzie się w sali Kopernika Uniwersytetu J. K. wykład prof. Uniwersytetu bukareszteńskiego p. Tzigara-Samurcas na temat. „Relations d'art polono-roumaines“, ilustrowany licznemi pięknemi przeźroczami. Wstęp wolny.

I. Kurs Pracy społeczno-oświatowej dla Akademików urządza Akademickie Koło T. S. L. we Lwowie w dniach od 9. do 14 bm. w sali wykładowej Domu Oświatowego T. S. L. przy ul. Czarneckiego 1, II p. w godzinach wieczornych od 19-tej począwszy.

50 Posiedzenie Towarzystwa Teologicznego odbędzie się 9. bm. o godz. 17 w sali Dziekanatu Wydziału Teologicznego z następującym porządkiem dzien.: 1) Wykład p. Kustosza dra Franciszka Smolki p. t.: „Psychologia religji“. 2) Referat bibljograficzny ks. prof. dr. M. Wyszyńskiego.

Kierownictwo Kursu Pracy Społecznej zawiadama, że kurs pracy społecznej rozpocznie się 11 b. m. o godz. 6 w lokalu państwowego Seminarjum naucz. żeńsk. im. Adama Asnyka we Lwowie, ul. Sakramentek 7.

Wielka Wenta Gospodarcza odbędzie się dziś 7. bm. o godz. 4 popoł. w sali Izby handl.-przem. przy ul. Akademickiej 17.

„Scena Gwiazdy“ wystawia 7. b. m znakomitą farsę G. Kadelburga p. t. „Zażarty automobilista“. Pełna humoru akcja i znakomita gra całego zespołu, przyniesie widzom trzy godziny beztroskiego śmiechu. Reżyseruje St. Szymonowicz. W antraktach koncert amatorskiej orkiestry Stow. „Gwiazda“ pod batutą prof. K. Abratowskiego. Początek o 7 wiecz.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Dwa włamania.** Wczoraj nieznani osobnicy dokonali włamania do kancelarji adw. dr. Ozjasza Pfaua oraz do kancelarji inż. Filipa Vogla w realności przy ul. Wałowej 23. Co skradziono narazie nie zdołano stwierdzić.

(—) **Wyłudzenie garderoby.** Do mieszkania Amalji Król, zamieszkałej przy pl. Bernardyńskim 5, przyszedł wczoraj jakiś osobnik, który oświadczył, że zjawił się z polecenia zamieszkałego tam Marka Weinbauma po płaszcz i kapelusz. Właścicielka mieszkania nie spodziewając się podstępu, wydała owe rzeczy, przedstawiające wartość 250 zł. Po powrocie lokatora swego przekonała się, że padła ofiarą oszustwa.

(—) **Woźnica najechał na taksówkę.** Józef Wojtaszek, woźnica zajęty w firmie Acker przy ul. Słonecznej, najechał wczoraj na ul. Rutowskiego na taksówkę Lw. 91610. prowadzoną przez szofera Jana Golę. Gola wskutek uderzenia dyszlem odniósł skaleczenia głowy. Pozatem zostały zniszczone drzwiczki samo-

chodu oraz wybite szyby. Szkoda wynosi 500 zł.

(—) **Ujęcie oszusta.** Wczoraj aresztowano Antoniego Markiewicza pod zarzutem oszustwa popełnionego na szkodę firmy Hartwig przez co firma ta poniosła szkodę w wysokości 2 tys. zł.

(—) **Dwa nagłe zgony.** W realności przy ul. Zielonej 35, zmarła wczoraj nagle 50-letnia zarobnica Parania Malanowicz, zam. u Anny Strusińskiej. — Drugi podobny wypadek nagłego zgonu wydarzył się przy ul. Zamarstynowskiej 43, gdzie zmarł nagle na udar serca 74-letni stolarz Jan Lewkowicz. Zwłoki zmarłego odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

Zamiast wieńca na grób b. p. Leona Eigenfelda składają urzędnicy Galicyjskiego Towarzystwa Naftowego „Galicja" S. A. na rzecz Uzdrowiska dla Sierót Żydowskich „Dębina" w Dębinie kwotę zł. 100.— (złotych sto).

Zamiast wieńców na grób błp. Leona Eigenfelda, naczelnego buchaltera Galicyjskiego Towarzystwa Naftowego „Galicja" S. A. złożyli na „Schronisko dla bezdomnych" we Lwowie: JWPan Wiceprezydent Juljusz Priester 50 zł., JWPan Dyr. Tadeusz Chłapowski 50 zł., JWPan Dyr. Leon Fridezko 50 zł., JWPan Dyr. Anzelm Lazarus 50 zł., JWPan Dyr. Rudolf Zeiszig 50 zł., JWPan Dyr. Samuel Amkraut 25 zł., JWPan Dyr. Inż. Izydor Schulz 25 zł., JWPan Dr. Ryszard Noskiewicz 25 zł.

Zarząd Schroniska składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie za pamięć o najbiedniejszych. 10966

Z SALI KONCERTOWEJ.

Wieczór pieśni Zofji Drexler - Pasławskiej.

Lwów, 7 grudnia.

Staraniem Wydziału Kasyna i Koła lit. art. zawdzięcza muzykalna publiczność bardzo sympatyczną produkcję wokalną: szereg wykonanych we czwartek 4 b. m. przez cenioną śpiewaczkę koncertową p. Z. Drexler - Pasławską pieśni obejmujący również kilka utworów dotąd zupełnie nieznanych. Dzięki wybitnie muzykalnym interpretacjom artystki, która mimo niezbyt wydatnego voluminu głosowego nadaje swej finezyjnie prowadzonej kantylenie cechę nieprzeciętnie wykwintnego popisu wokalnego, obudził czwartkowy wieczór znaczne zainteresowanie melomanów onegdaj dość licznie zgromadzonych i wywołał sporo rzetelnie zasłużonych oklasków. Część niekłamanych objawów uznania przypadła też w udziale pianistce p. Helenie Ottawowej, artystce wywiązującej się znakomicie z trudnego a niewdzięcznego zadania akompanjamentu. Program był zajmujący, na afiszu widniały nawet — w pierwszej części, której wykonania sprawozdawca niestety słyszeć nie mógł — nazwiska nieśmiertelnych kompozytorów J. S. Bacha i W. A. Mozarta.

Z popisem koncertantki łączyły się — w trzecim numerze produkcji — sukcesy niektórych polskich kompozytorów. Pani Drexler - Pasławska wykonała, jak poucza nas program, nowe pieśni K. Szymanowskiego, T. Jareckiego i Cz. Marka, dużem powodzeniem cieszyła się pięknie harmonizowana „Królewna" A. Sołtysa, a sporo oklasków wywołała melodyjna kompozycja W. Friemana, wymieniona jako „Pieśń złotej rybki".

Ostatnia część recitalu zapoznała audytorjum z interesującymi utworami niemieckich kompozytorów: F. Schrekera, A. Schönberga, R. Straussa i J. Marxa. Jakkolwiek nie mógłbym zastosować tu do dykcji koncertantki gorących superlatywów, to chętnie skreślę słowa uznania należne wybornej i świadczącej o przejęciu się wykonawczyni interpretacji.

Absolutne zwycięstwo odniósł w tej części wieczoru — jako kompozytor — znakomity twórca pieśni „Freundliche Vision", R. Strauss. Jest to przepiękne, melodyjne w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu i owiane poetycznym nastrojem arcydzieło. Sympatyczne wrażenie wywarły też utwory F. Schrekera „Rosengruss" i A. Schönberga „Waldsonne", nagrodzone onegdaj objawami uznania. Wieczorowi czwartkowemu sprzyjało więc powodzenie, pod koniec zwłaszcza produkcji nie brakło oklasków, próśb o „bis" i okazałych upominków kwiatowych.

Fr. Neuhauser.

Zamach morderczy sławnej aktorki.

PO KILKU LATACH SAMA PRZYZNAŁA SIĘ DO WINY.

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 7. grudnia.

(—) Sensacyjna afera zaprząta obecnie uwagę prasy włoskiej, a bohaterką jej jest znana artystka dramatyczna, 28-letnia **Elżbieta Brelandi**, zamieszkała w Rzymie.

Zgłosiła się ona na policji i oświadczyła, że przed czterema laty wybrawszy się z młodym przemysłowcem, **Karolem Lucca** na wycieczkę zamiejską, w toku sprzeczki

strzeliła

doń dwukrotnie, raniąc go bardzo ciężko. Lucca, zapytany wówczas o sprawcę zamachu morderczego, zachował **dyskretne milczenie**, wobec czego zbrodnia ta utonęła **w mroku tajemnicy**. Elżbieta jednak dręczona była ustawicznie wyrzutami sumienia, aż wreszcie zdecydowała się na **przyznanie się do winy**. Rzecz ciekawa, iż Lucca, który w międzyczasie przyszedł całkowicie do zdrowia, a nawet się ożenił, w dalszym ciągu **zaprzeczał** jakoby Elżbieta doń strzelała i dopiero w ogniu krzyżowych pytań zdecydował się na **wyjawienie prawdy**.

Okazało się, że między aktorką a przemysłowcem istniał

stosunek miłosny.

Lecz pewnego dnia Lucca postanowił **zerwać** z kochanką, gdyż chciał się ożenić z pewną młodą dziewczyną, którą szczerze i gorąco **pokochał...** Ogarnięta szałem zazdrości aktorka, strzeliła do kochanka, lecz ten **nie zdradził jej...**

Dopiero teraz wyszły na jaw **szczegóły tej zbrodni**. Proces przeciw skruszonej winowajczyni oczekiwany jest w Rzymie **z ogromnem zainteresowaniem**.

Rycina nasza przedstawia u góry **Elżbietę Brelandi**, obok moment wykrycia zbrodni, a wreszcie **idylliczną scenę** między powracającym do zdrowia przemysłowcem a jego narzeczoną.

Aresztowanie jaczejki komunistycznej w Krośnie.

Lwów, 7. grudnia.

(—) Z Krosna donoszą nam, że tamtejsza policja przeprowadziła **szereg rewizji**, w wyniku których zlikwidowała **jaczejkę komunistyczną**, konfiskując wiele materjałów obciążających. Aresztowano robotników zajętych w hucie szkła: Edwarda Langnera, Grzegorza Hudyniaka, Józefa Szota, Józefa Szustra, Edwarda Kręta i Jana Króla. **Główny działacz zdołał zbiec.**

Rykow - na rozkaz Stalina ma dalej chorować.

Lwów, 7. grudnia.

Z Moskwy donoszą: Na rozkaz Stalina przymusowy urlop Rykowa został **przedłużony do 1. lutego następnego roku**. Świadczy to, że obecnie o powrocie Rykowa do władzy **niema mowy.**

Oszczędność podstawą bytu jednostki i narodu.

OWOCNA DZIAŁALNOŚĆ MIEJSKIEJ KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Lwów, 7. grudnia.

Idea oszczędności jest w nowoczesnem życiu nieodzownym fundamentem, na którym jedynie można budować przyszłość narodu i jednostki. **Tylko jednostka, która umie pracować i oszczędzać dochodzi do dobrobytu** — a podobnie **naród, tylko przy pracy i rozumnie pojętej oszczędności, może zdobyć trwałe i niewzruszone podstawy swej niezależności gospodarczej i politycznej.**

Zasada ta jest dziś ogólnie uznana, a jej propagandzie służy wprowadzony we wszystkich państwach **Dzień oszczędności**, poświęcony propagandzie tej idei. W „Dniu" tym winniśmy sobie zdać przedewszystkiem sprawę, **na czem polega oszczędność według pojęć dzisiejszych?** Nie będzie to przechowywanie zbędnego grosza w prywatnych schowkach, zakopywanie skarbów pod ziemię, ale przeciwnie **oddanie go godnym zaufania instytucjom oszczędnościowym.** Pieniądz bowiem jest **środkiem obrotowym i tylko jako taki posiada wartość.** Dlatego tylko oddając go do obrotu może jednostka zapewnić sobie **pomnożenie i zabezpieczenie własnego kapitału, a równocześnie wziąć udział w pracy nad rozwojem gospodarczym swego środowiska i całego państwa.** Każdy człowiek bowiem stanowi jedno kółko maszyny społecznej, mające wartość tylko w jej obrębie. — Tylko wtedy obywatelowi może być dobrze, jeśli maszyna, której jest cząstką, należycie funkcjonuje.

Mimo depresji pierwszych lat powojennych, wywołanej inflacją i dewaluacją, społeczeństwo nasze zrozumiało już tę zasadę, czego dowodzi **coroczny wzrost wkładek oszczędnościowych** w tych instytucjach, które zdołały sobie pozyskać zaufanie ogółu. Do takich należy na naszym gruncie w pierwszej linji

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności we Lwowie.

Instytucja ta, założona w roku 1912 przez Gminę m. Lwowa, wywiera dzięki swemu rozwojowi, **coraz silniejszy, dodatni wpływ na rozwój życia gospodarczego naszego miasta.** Mimo ogólnej depresji gospodarczej Kasa rozwija się pomyślnie dzięki powszechnemu zaufaniu, które jest wynikiem **poręki Gminy m. Lwowa, gwarantującej całym swym majątkiem za zobowiązania Kasy** z tytułu wkładów i ich oprocentowania, oraz dzięki **intensywnej działalności na polu krzewienia idei oszczędności.**

O żywotności Kasy świadczy najlepiej fakt, że w ciągu roku bieżącego wzrosły wkłady oszczędności o **Zł. 11,152.000,** a stan ich w dniu 1. grudnia 1930 r. osiągnął cyfrę **Zł. 60,255.500.** Ilość stron składających swe oszczędności wzrosła w roku 1930 do **841 dziennie.** Ten rozrost instytucji skłonił Zarząd Kasy do założenia **oddziałów podmiejskich,** pierwszy przy **ul. Gródeckiej l. 60,** drugi przy **ul. Żółkiewskiej l. 75,** oraz celem **rozszerzenia biur Centrali,** zakupiła Kasa **sąsiadujący gmach narożny przy ul. Wałowej l. 7.** i Halickiej 21, który po odpowiedniej rekonstrukcji oddany zostanie do publicznego użytku

W roku 1929 wypłaciła Kasa tytułem procentów od wkładek oszczędności kwotę Zł. **3.135.833.—,** czyli niemal **70% ogólnego dochodu,** co jest dowodem, że staraniem instytucji jest, by z jej pracy **największą korzyść odnosili właściciele wkładek oszczędności.**

Wkłady na książeczkach oszczędnościowych Kasy posiadają na podstawie Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 13. kwietnia 1927 **charakter funduszów ulokowanych z bezpieczeństwem prawnem** (pupilarnem).

Kapitały oddane społeczeństwu do użytku.

Prowadzoną akcją **popierania ruchu budowlanego przez udzielanie pożyczek na budowę nowych, względnie konserwację starych budynków,** przyczynia się Kasa wydatnie do zmniej-

szenia klęski mieszkaniowej w naszem mieście. Wystarczy wspomnieć, że za kredyty udzielone przez Kasę w latach 1925/1930 w ogólnej kwocie Zł. **28.828.139.—** wybudowano we Lwowie i w gminach podmiejskich **660 domów mieszkalnych, zawierających 1912 mieszkań, a 6.894 izb mieszkalnych**, zaś w toku budowy znajduje się 117 domów, zawierających 604 mieszkań, a 1.587 izb mieszkalnych, oraz zrekonstruowano **324 starych domów.**

Główną formą działalności kredytowej Kasy są **pożyczki wekslowe, któremi popiera instytucja wydatnie handel, przemysł, rękodzieło i rolnictwo.** O wydatności i intensywności działalności kredytowej Kasy świadczy fakt, że w dziesięciu miesiącach 1930 r. skupiła Kasa **59.413 weksli na sumę Zł. 101.951.000. —.**

Znaczne usługi oddaje ludności miasta Lwowa **oddział zastawniczy** Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie. Oddział ten udziela drobnych kredytów pod zastaw kosztowności na dogodnych warunkach spłaty. — Dla ilustracji ruchu w Zakładzie warto przytoczyć, że w roku 1929 przyjęto **38.099 zastawów,** udzielając na nie pożyczek w ogólnej kwocie Zł. **5.660.068.—.**

Fundusze rezerwowe Kasy wynoszą obecnie Zł. **2.950.486.62.**

Drobne zatem wkładki, młodzieży szkolnej, ludności robotniczej i rolniczej, kupców i przemysłowców Lwowa i jego okolicy, stworzyły **poważne kapitały, które oddane społeczeństwu przez Kasę jako źródło zdrowego kredytu, wydatnie przyczyniają się do gospodarczego podniesienia ludności naszego miasta.**

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. grudnia. (PAT) Papiery państwowe: 4 proc. poż. inwestycyjna 99 i pół, 5 proc. poż. konwersyjna 50, 5 proc. poż. kolejowa 1929 47, 10 proc. poż. kolejowa 104 i pół. — Waluty i dewizy: Belgja 124.29. Gdańsk 172.77, Holandja 358.25, Londyn 43.22. Nowy Jork 8.90.5, N. Jork telegr. 8.90.4, Paryż 34.98, Praga 26.40, Szwajcarja 172.45 Wiedeń 125. 26, Berlin 212.78. — Akcje: Bank Polski 156 3/4. Tow. Zachodnie 70, Sole potasowe 92, Firlej 31. Modrzejów 10 i pół, Rudzki 13 i pół, Starachowice 14 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 6. grudnia. (PAT) Paryż 20.28 1/4, Londyn 25.06 1/4, N. Jork 5.16.07 i pół, Bruksela 72.02, Włochy 27.04 i pół, Hiszpanja 57.30, Amsterdam 207.70 Berlin 123.08, Wiedeń 72.65 Sztokholm 138.50, Oslo 138.02 i pół, Kopenhaga 138.02 i pół, Sofja 3.73 i pół, Praga 15.30 i pół, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.26, Białogród 9.12.80, Ateny 6.67 i pół, Konstantynopol 2.44 i pół, Bukareszt 3.06 3/8, Helsingfors 12, Buenos Aires 176.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 6. grudnia. (PAT) N. Jork 485.62, Paryż 123.57, Berlin 2036 1/4, Montreal 4.85 3/8, Hiszpanja 43.78, Amsterdam 12.06 i pół, Bruksela 34.78 1/4. Włochy 92.66, Szwajcarja 25.06 1/8, Kopenhaga 18.15 3/4, Sztokholm 18.09 3/4, Oslo 18.15 7/8, Helsingfors 192.92. Praga 163.70, Budapeszt 27.77 3/4, Belgrad Belgrad 274.50, Sofja 670.50, Rumunja 818 1/8 Wiedeń 34.50 Warszawa 43.33.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 6. grudnia. (PAT) Londyn 125.57, N. Jork 25.44 i pół, Bruksela 355, Hiszpanja 282.5, Włochy 133.35, Szwajcarja 493, Kopenhaga 680.50, Oslo 680.5. Sztokholm 680.75, Praga 75.50, Rumunja 15.10, Wiedeń 358, Berlin 606.75.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, dnia 7. grudnia 1930.

LWÓW 10.15 Transmisja nabożeństwa z Wilna. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. Odczytanie programu na dzień bieżący 12.15 Transmisja z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonji warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolfsthala i Roman Micewski fort. 1. P. Czajkowski: Symfonja VI („Patetyczna“) 13.15—15.00 Po pierwszej części Poranku symfonicznego z Filharmonji transmisja z sali Sokoła-Macierzy (Lwów), gdzie odbędzie się Pierwszy publiczny Konkurs-popis orkiestra kolejowych okręgu lwowskiego. 15.00 Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy „Żywienie drobiu w czasie zimy“. 15.20 Transmisja muzyki z Krakowa. 15.40 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci: a) Obrazek pióra Ewy Zarembiny p. t. „Gdy wracał św. Mikołaj“, b) Rozwiązanie konkursu zagadkowego — wygł. p. Henryk Ładosz. 16.10 Skrzynka programowa. Korespondencję bieżącą omówi dyr. programowy rozgłośni lwowskiej p. J. S. Pery. 16.25 „Odkrywcy polskiego Bałtyku“ — wygł. dr. Janina Królińska (z powodu „Tygodnia Pomorza“). 16.40 „O Klemensie Junoszy Szaniawskim“ wygł. dr. Włodzimierz Jampolski. Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. 16.55 Piosenki z rewji i operetki w wykonaniu p. Wiktora Budzyńkiego: 1) „Pierwsza miłość“ muzyka J. Kagana, słowa Ortyma. 2) „Hawajski boston“, muzyka F. Gordon, słow. Jastrzębca. „Twojem jest serce me“ — arja z operetki „Das Land des Lächelns“ — Fr. Lehara słow. Budzyńskiego. 4) „To żart był tylko“, muz. Nico Dostal, słow. Budzyńskiego (tango 17.15 Transmisja z Warszawy. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 17.30 Koncert z płyt gramofonowych. 17.40 Transmisja koncertu z Krakowa. 19.25 Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Odczucia i przeczucia ludzkie“ — wygł. dr. med. Jerzy Szpakowski. 19.40 „O znaczeniu i potrzebie oszczędności“ — wypowie dyr. Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie dr. Stefan Uhma. 20.00 Transmisja z Krakowa. Słuchowisko p. t. „Kumoszki dobrze radzą“ — Tetmajera. 20.30 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego(Lidja Kmitowa skrzyp., Jan Popiel bas i Lud. Urstein akomp. 1. a) E. Grieg: Olav Trygvason, b) L. Siede: Intermezzo (Puppen lustig u. fidel), c) A. Rubinstein: Walc-kaprys — odegra orkiestra. 2. St. Moniuszko: a) Starość, b) Tren dziesiąty — odśpiewa p. J. Popiel. 3. H. Vieuxtemps: Ballada i polonez — odegra p. L. Kmitowa. 21.10 Kwadrans literacki z Warszawy. „Szalony prorok“ — fragment z powieści „Ojciec Krystyny Alberty“ Wells‘a. 21.25 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. 4. a) A. E. Gomez: Arja „Di sposo“ z op. „Salvator Rosa“, b) P. Tosti: Ancora — odśpiewa p. J. Popiel. 5. a) M. Ravel: Kołysanka, b) Boccherini-Kreisler: Allegretto, c) Bethoven-Kreisler: Rondino, d) J. Brahms: Walc A-dur — odegra p. L. Kmitowa. 6. a) J. Ofenbach: Intermezzo i barkarola z op. „Opowieści Hoffmana“, b) I. J. Paderewski: Menuet, c) L. Lewandowski: Mazur „Obywatel“ — odegra orkiestra. 22.00 Transmisja z Warszawy. Feljeton pt. „Literatura w powietrzu Paryża“ — wygł. p. Józef Wittlin. 22.15 Transmisja z Warszawy. Recital śpiewaczy Doroty Gutowskiej sopran. Przy fortepianie p. L. Urstein. 1. A. Bettinelli: Gavot „Sorrode April“. 2. G. Verdi: 2 arje pazia z op. „Bal maskowy“. 3. J. Weckerlin: Valse de Concert „L'Ondine du Rhin“. 4. J. Offenbach: Arja lalki z op. „Opowieści Hoffmana“. 5. Massenet: Gawot z op. „Manon“. 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy, poczem lwowski komunikat sportowy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

LIPSK 12.00 Koncert symf. **LONDYN National** 16.00 Kantata kościelna Bacha 70. 18.15 Występ Arnolda Baxa fort. i May Harrisona skrz. **KRÓLEWIEC** 20.10 „Oratorjum gwiazdkowe“ J. S. Bacha. **LONDYN Reg.** 22.05 Koncert niedzielny. **SZTUTGART** 19.30 Transm. z Teatru Narodowego w Mannheimie. „Ariadna na Naxos“, opera R. Straussa. **BERN** 20.00 Muzyka kameralna. **BERLIN** 20.00 Wesoły wieczór. **RZYM** 20.50 Koncert utworów Giuseppego Mule. **LANGENBERG** 20.00 „Ondyna“ opera Alb. Lortzinga. **PRAGA** Tr. z Teatru Narod. „Latarnia“ opera Novaka. **MEDJOLAN** 20.50 „Don pasquale“ opera Donizettiego. **WIEDEŃ** 11.05 Koncert ork. filharm. 16.30 Koncert Wagnerowski z wyk. Wied. ork. symf. **MONACHJUM** 18.25 Monachijski kwartet smyczkowy. **BUDAPESZT** 11.15 Nabożeństwo, następnie koncert ork. Opery król. **PARYŻ** 18.30 Tr. z teatru Sary Bernhardt 21.45 Koncert pod dyr. Bigota.

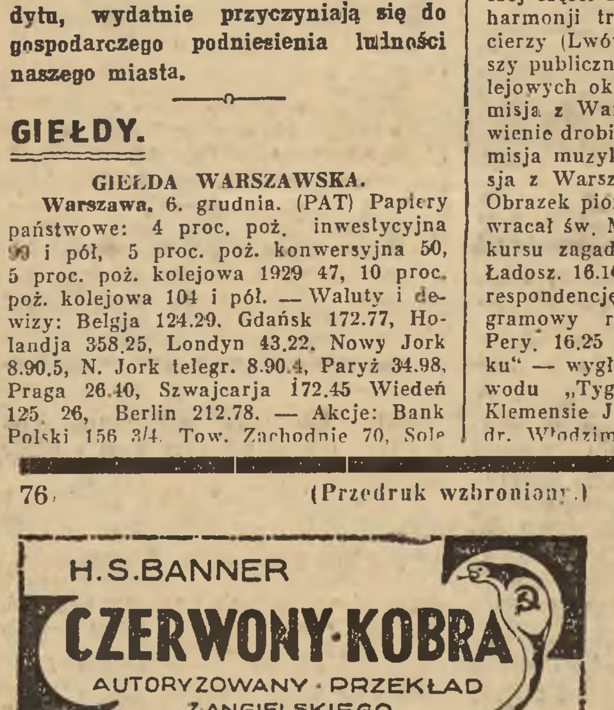
76

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

Wykąpał się, zjadł śniadanie i zasiadł na werandzie z fajką i światłem, które zgasło. Ale niedługo był sam. Zasłona, chroniąca przed słońcem, uchyliła się i w szparze ukazała się



głowa Sergjusza, pytającego, czy może wejść.

— Ależ, proszę! — zawołał zdziwiony Piotr. — co pana sprowadza o tak wczesnej porze?

— Mój drogi chłopcze — zaczął nerwowo Zaranow — nie mogę znieść dłużej waszego nieporozumienia. Nie umiem ci wypowiedzieć, jak bardzo mnie to zmartwiło. Olga odmówiła mi pierwszy raz w życiu swego zaufania. Powiedzała tylko, że między wami wszystko skończone Co się stało, mój chłopcze? Powiedz mi szczerze a może uda mi się znaleść jaką radę. Jestem stary i dużo w życiu widziałem.

— Ja również nic nie wiem — odparł Piotr — Olga zerwała ze mną bez słówka wyjaśnienia.

— Ach! — westchnął Zaranow. — Kobiety są nieobliczalne. Miejmy nadzieję, że czas to naprawi... Takie nieporozumienie...

— Nieporozumienie- — wybuchnął Piotr.— Przecież tu nie było żadnego nieporozumienia. Ja...

— Olga mówi, że wyjaśnienia są zbyteczne. że twoje sumienie powie ci, o co idzie.

— Sumienie nie mówi mi nic — absolutnie nic.

— Jestem ogromnie zmartwiony, drogi chłopcze — ciągnął po pauzie Sergjusz, potrząsając smutnie śnieżną głową. — Znasz moje uczucia względem ciebie... Ale Olga jest jak skała. Nie udało mi się przemówić jej do serca. — Wszystko, co mogę zrobić, biedny chłopcze — to ofiarować ci moje współczucie.

— Mógłby pan pozwolić mi się z nią zobaczyć.

— I tego próbowałem, ale — zaprotestowała.

Piotr westchnął ciężko.

— Zmieńmy temat — rzekł. — Jak się rozwija pańska poraganda?

— Jakoś idzie, jakoś idzie. Mamy na oku lom Sejauna, ale, jak dotąd, nic się nie wykryło. A twoja robota?

— Tak samo idzie. Moi kupcy i delangowie trzymają się dzielnie, pomimo mordów, zamachów i t. p. nespodzianek. W Sumberawie zanosi się na burzę. Trzy dni temu usiłowano mnie wbić żywcem na pal, a dziś w czasie spaceru oberwał się nade mną głaz kolosalnych rozmiarów i o mało mnie nie potrącił... Aha, byłbym zapomniał. I zaraz potem wzięto mnie z krzaków za cel, ale strzał chybił. Oto wszystko.

— U mnie mniej nowin — rzekł Zaranow. Tyle tylko, że się nie daiem struć — mam doświadczenie i umiem się pilnować. Ale ostatnio doszła mnie wieść, że darowano mi jeszcze na pewien czas życie z jakichś wyższych względów, wiadomych tylko Czerwonemu Kobrze.

— — — — — — — — — — —

Wchodząc do biura na drugi dzień rano Piotr odczuł momentalnie jakąś nieokreśloną zmianę atmosfery. Ferris prawie mu nie odpowiedział na powitane, a Santborough nie podał osobiście, jak miał zwyczaj, korespondencji, lecz przysłał przez opasa. Nawet kasjer, Chińczyk, zachował się nie tak, jak zwykle.

— Czy pan skończył z rachunkami? — zapytał z drzwi swego sanktuarjum Sangtborough

— Nie? To proszę się pośpieszyć i potem przyjść do mnie.

Gdy Piotr powstał, aby iść do szefa, Ferris odprowadził go szczególnym wzrokiem do drzwi gabinetu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Specjalista chorób dróg moczowych i wenerycznych

Dr. Ignacy Löwenheck

ord. od 8—9 i 3—7.

Lwów, Trybunalska 4. Tel. 48-11.

Specjalistka chorób skórnych i wener. b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechn.

Dr. FRISCH SAWICKA

Ordynuje dla kobiet od 2—6. ul. Łozińskiego 9 (naprzeciw Kawiarni Szkockiej) telefon 81—03. 6977-6

Specj. chorób skórnych wenerycznych i kosmetyki

Dr. ROMAN DOLNICKI

ord. od 3—6 **ul. Głęboka l. 10.** (parter)

Lampa kwarcowa, Diatermja.

Spec. chorób skórn., wener. i kosmetyki b. sek. szpit. wied. i państw. we Lwowie

Dr. Laura Füllenbaum

ulica Słowackiego 3.

ordynuje od 12 — 1 i od 3 — 6 popoł.

SPECJALISTA AKUSZER ginekolog operator

Dr. JAN KILAR

ordynuje przez cały dzień.

LWÓW, ul. Leona Sapiehy 89, tel. 51-62.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch, ul. Wałowa 11, telefon 55 - 20. 10795-2

NAUKA i WYCHOWANIE

Kursy maturyczne i dokształcające „WIEDZA"

Kraków, ul. Studencka 14, I. p.

prowadzą ustne lekcje na kursach zbiorowych w Krakowie, oraz przygotowują w drodze korespondencji, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów.

Kursy powyższe dzielą się na:

1. Kurs maturyczny gimnazjum wszystkich typów i semin. naucz.
2. Kurs średni 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3. Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4. Kurs 7-min klas szkoły powszechnej.

UWAGA: **Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.**

Na kursach „Wiedza" wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państwowych szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów (-enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno - geologiczny, jak również bogatą bibljotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.

LEKCYJ PRAWNICZYCH do egzaminów uniwersyteckich oraz zawodowych sędziowskiego i adwokackiego udziela Dr. Czapliński, Zimorowicza 5. 10867-4

KURS HANDLOWY 5-mies. wieczorny ZOFJI KONRAD-GLUZIŃSKIEJ rozpoczyna naukę 5. grudnia. Informacje ECOLE REFORME, ul. Piłsudskiego l. 14. 10623-7

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady" Palliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48. Zamiejscowi listownie. 9605-?

PENSJONATY i LETNISKA

JAREMCZE

Willa „NADZIEJA" Zippera

Przyjemne spędzenie zimy. Pierwszorzędny 5-cio razowy wikt. Ogrzane pokoje z pościelą, światłem, elektryką. Wypożyczalnia książek. Fortepian, radjo do dyspozycji. Ceny niskie



ZASTĘPCA GEN. NA LWÓW:

DISTENFELD & STEINBERG, LWÓW, UL. RZEŹNICKA 16.

„ZŁOTY MEDAL NA WYSTAWIE W KATOWICACH 1927"

PENSJONAT „Victoria" w Zakopanem, ul. Szpitalna przez cały rok otwarty, uroczo położony nad Zakopianką u stóp Gubałówki, poleca pokoje ze słonecznemi werandami z całodziennem utrzymaniem lub osobno. Domowa, zdrowa kuchnia, pokoje zaopatrzone piecami, łazienka w domu. Ceny niezwykle umiarkowane. ? 8499-7

MATRYMONIALNE

USKUTECZNIAM pośrednictwa matrymonjalne, w wyższych sferach katolickich. Zgłoszenia Małopolska Ajencja, Lwów, Chorążczyzny 7, pod „Dyskrecja". 10807-4

BEZPŁATNIE kojarzy małżeństwa. Zgłoszenia natychmiastowe Władysław Jelinek, Jaworów, woj. lwowskie. 10783-10

POSADY WOLNE

ZDOLNYCH ZASTĘPCÓW, AGENTÓW I AKWIZYTORÓW dla różnych miejscowości Małopolski poszukuje pierwszorzędne Towarzystwo ubezpieczeń na korzystnych warunkach. Zgłoszenia listowne z podaniem referencji pod Lwów, Główna Poczta, skrytka 72. 10447

LEPSZA pokojowa - garderobiana z bardzo dobremi świadectwami potrzebna natychmiast. Inż. Cieślikowski, ul. Zielona 57. 10951

PORTJER do garażów poszukiwany. Fachowcy techniczni mają pierwszeństwo Wiadomość Zielona 49. 10859-3

PO OTRZYMANIU POSADY spłacacie kursa samochodowe inżyniera Froma. Lwów, Lelewela 3 (przy Akademickiej). 10838-12

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 10751-13

DENTYSTA lekarz, kawaler z dobrą znajomością techniki w ustach, poszukiwany do kierownictwa zakładu w miejscowości klimatyczno - górskiej. Oferty pod „Stały" Księgarnia, Kopernika 12. 10948.

POSADY POSZUKIWANE

OD STYCZNIA, po opuszczeniu Prokuratorji a przed wpisem na listę adwokatów, pracowałbym chętnie w którejś z lwowskich kancelaryj. Oferty: Dr. Czapliński, Zimorowicza 5. 10868

DOZORCÓWKI poszukują bezdzietni, mąż murarz, żona kucharka. Zgłoszenia pokojówka dr. Rennera, Kętrzyńskiego 21. 10950

MIESZKANIA i SKLEPY

BOKSY kryte, komfort, wynajmą garaże „Pałac - Sportowy" Zielona 59. 10925-2

DO WYNAJĘCIA 7 pokoi i kuchnia z komfortem przy ul. Brajerowskiej. — Wiadomość: Nussenbaum, Krasickich l. 11 a II p. 10920

WPROST od gospodarza 2 pokoje, przedpokój, gaz, elektryka do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego l. 8. 10950

DWU I TRZY pokojowe mieszkania w nowych domach z pełnym nowoczesnym komfortem za czynszem miesięcznym bardzo przystępnym od zaraz do wynajęcia. Oglądać można od 8 — 16. Zgłoszenia w kancelarji budowy ul. Nad Jarem, tel. 64-38. Dojazd autobusem z pl. Marjackiego. 10917-2

POKÓJ kawalerski umeblowany przy rodzinie do wynajęcia. Czarneckiego 3, mieszkanie 5. 10827-3

KUPNO i SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE sprzedam „Karabelę" polską, zegar „Rococo" inkrustowany, salon złocony Ludwik XVI., sztychy Ossolińskich 9, I. p. drzwi 8. 10904

DZIECIĘCA garderoba — ogromny wybór „SPORT" Plac Halicki 3. 10740-6

NIEMOWLĘCE wyprawki — wybór bogaty „SPORT" Plac Halicki 3. 10739-6

KORBOWY magiel i kuchnia gazowa do sprzedania. Wadomość w Administracji pod „Magiel". 10845-10

AUTO półciężarowe, kryte nowe do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji pod „Ford". 10976

SYPIALNIĘ wiedeńską mało używaną, salony, garnitur klubowy, biurka damskie, serwantkę, komody, toaletkę, stoły antyczne, fotele, dywany perskie. Sprzeda okazyjnie Hala Aukcyjna, Akademicka 3, I. piętro. 10975

PIANINA nowe KRAJOWE i ZAGRANICZNE od zł. 2.100 na dogodne spłaty **Nowacki i Ska.** 8884 Ul. Piłsudskiego 17.

ZA 50 ZŁ. MIESIĘCZNIE będziesz w ciągu 2 lat właścicielem 200 sążniowej parceli w Brzuchowicach, słonecznie i ślicznie położonej pod lasem. Pomyśl, czy możesz taniej dojść do kawałka ziemi? Ziemia najlepszą lokatą! Zgłoszenia: Adw. Kaufmann, Fredry 4 A. 10918

NADZWYCZAJNA OKAZJA. Dwa płaszcze selskinowy i koźlęcy, zupełnie nieużywane, bardzo tanio do sprzedania. Oglądać można 7. i 8 bm. do godz. pierwszej południe, codziennie od ósmej do dziesiątej wieczorem przy ul. Magazynowej 1, II p., Hacker. 10905

RATALNA sprzedaż parceli przed rogatką Zieloną. Obertyńska 8, m. 6. 10959-3

SYPIALNIĘ czeczot. solidną, tanio sprzeda stolarnia Kłos, Kordeckiego 9. 1095-

BUNDĘ podróżną ciepłą, lekką, okazyjnie sprzedam. Supińskiego 22, Halski 1096-

2.600 zł. PIANINA NOWE ZAGRANICZNE FORTEPIANY używane w wielkim wyborze, w różnych cenach, na dogodne spłaty, poleca **„Moniuszko"** 10765 Zimorowicza l. 10.

OKAZJA! Jadalnię ciemną modną, sypialnię czeczotową, kanapę, 2 fotele, garnitur klubowy skórzany, garnitur salonowy mahoniowy. Biurka antyczne, tualetkę antyczną, stół antyczny, bibljotekę antyczną, jadalniany stół, stolik do kart, lustro duże, szafy rozmaite, stoliki, kredens olchowy, psychę dębową, serwantkę, dywany perskie, smyrneńskie duże, obrazy, oraz wiele innych rzeczy, wszystko bardzo dobrze utrzymane, sprzeda: „Doroteum" Laufer, Piłsudskiego 12, koniec Batorego. 10963

RÓŻNE

TANGA i Foxtroty najnowsze poleca „Harmonja" Magazyn Nut. Romanowicza 11. 10933

OSTRZEGAM przed braniem weksli od p. Henryka i Mojżesza Silbera, gdyż żadnych weksli im nie dałem. M. Gorbaczyński, pl. Marjacki 4. 19035

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Smutny, Grodzickich 1. — Tel. 15-98. 10902

MAYSENHALTER, Sobieskiego 5, I. p. poleca kapelusze, przerabia, fasonuje, tanio. 10949

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem szwajcarjanina uskutecznia z gwarancją Gutterman, Sykstuska 14. 10972

DO KINA „PALACE" ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

SZPYTÓWNA H., Łyczakowska 7.
PANAS FR., Pasieczna 18.
WEISBERG I., Sygniówka.
ZAKLIKA SZ., Meizelsa 8.
SAWICKA N., Sienkiewicza 8.
SCHERR M., Lindego 2.
LUDMERER S., Kołłątaja 4.
WEGEMAN I., Panieńska 10.
STROŻAK W., Żółkiewska 115.
DZIERŻANOWSKI J., Ruska 6.

Bilety, których ważność upływa po 3 dniach są do odebrania od 12—1.30 w Administracji.

PODPISANI Markus Geller, Feiwel Melzer, Józef Kułynycz i Karol Kornelak, wszyscy w Borysławiu, zawiadamiają, iż uchwałą Walnego Zgromadzenia członków Spółdzielni: Kasa rzemieślników i przemysłowców Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Borysławiu z dnia 20 sierpnia 1927 r. uchwalono rozwiązanie i likwidację Spółdzielni a zarazem ustanowiono podpisanych likwidatorami tejże Spółdzielni. Odnośna uchwała wpisana została do rejestru Spółdzielni, dnia 11 września 1930 Firm. 109/30 Sp. III. 267 Sądu Okręgowego w Samborze. Zarazem wzywają podpisani likwidatorowie wszystkich wierzycieli Spółdzielni by do jednego roku od ogłoszenia ostatniego zgłosili swoje wierzytelności do rąk likwidatorów Feiwel Melzer, Markus Geller, Karol Kornelak, Kułynycz Józef. 10911-3

MAGISTRAT król. stol. miasta LWOWA. L. M. 178258/30 W. II/2.

We Lwowie, dnia 27 listopada 1930.

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Lwowa ogłasza, że Pan Wojewoda Reskryptem z 30 października 1930 L. SF. 1844/1/30 przyjął do wiadomości uchwały T. Rady m. Lwowa z 27 marca i 7 kwietnia 1930 r. w przedmiocie pobierania opłat za wodę wedle wodomierzy w wysokości 45 groszy za 1 metr sześcienny wody i opłat kanałowych w wysokości 25% opłat za wodę, tudzież odnośny statut podatkowy i nie uwzględnił wniesionych sprzeciwów jako nieuzasadnionych, pozostawiając bez rozpatrzenia po myśli art. 48 ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych odwołania przeciw powyższym uchwałom.

O tej decyzji w każdym wypadku odwołania Magistrat zawiadamia równocześnie rekurentów.

Wiceprezydent miasta:
WIKTOR CHAJES w. r.



Najmilszy podarek
na Gwiazdkę
to obuwie
Del-Ka
Do nabycia we wszystkich filjach.
24^50
D. lakier. na pł., słupk. i franc. obc. w trwałem wykonaniu
M. czarne boksowe całe oraz półbuciki czarne i bronzowe
29^50
D. Lak. z zamsz. komb. szykowny model
M. bronzowe i czarne półbuciki oraz całe
34^50
D. bronz. boks. w najmodn. komb. na płask. i słupk. obc. pas. szyte, ostatnia nowość
M. lakier. i skórz. czarne i bronzowe oraz buciki całe pasowo szyte
39^50
D. bronz. oraz niebiesk. „Nakko" z imit. jaszcz. skóry kombinow., szczyt elegancji
M. z podw. podeszwą oraz półbuciki lakier. i skórz. czarne i bronz. spec. wyk.
Śniegowce
I-a gabard. i całe z gumy
wielk. 21/27 9·90 13·—
„ 28/31 10·90 14·—
„ 32/35 11·90 16·—
damskie 12·50 18·—
męskie 20·— 28·—
czarne i bronzowe
29·—
36^50
7^90
14^50
6^90
Dam. z wielb. sierści podeszwa z filcu i skóry.
Męsk. z obc. i twardym napiętk. 9·90
wysok. z klamr. 12·90
Obuwie szkolne w trw. wykon.
wielk. 26/27 zł. 14·50
„ 28/30 „ 17·—
„ 31/33 „ 19·50
„ 34/36 „ 22·—
„ 37/39 „ 24·50
bronz o 2·50 więcej.
Dziecin. z wielbłądz. sierści podesz. z filcu i skóry.
wielkość 21/24 6·90
„ 25/26 7·90
„ 27/30 8·90
Do każdego bucika stosowne pończochy w cenie zł. 2·90, 3·50, 5·90, 7·90, oraz odpowiednie skarpetki w cenie zł. 1·50, 1·90, 2·50, 3·50, 4·4'

HUMOR.



DOBRA ŻONA.

— Proszę posłać niższego kelnera, bo mój mąż chce zamówić kolację...

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr.. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.. kupno i sprzedaż za słowo 12 gr matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.

NA SREBRNYM EKRANIE
DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Krok naprzód w rozwoju „talkesów".

Lwów 7. grudnia.

Film dźwiękowy mimo codziennych prawie ulepszeń i udoskonaleń znajduje się ciągle jeszcze w okresie ząbkowania. Przechodzi dopiero przykry okres początkowy, zdobywając sobie powoli pełne prawa obywatelstwa. Mimo powodzeń filmów dźwiękowych, są jeszcze tacy, którzy całkiem słusznie doszukują się w nim szeregu momentów słabych, pochodzących z nieartykularnej paplaniny, lub z bardzo przykrych szmerów (te ostatnie zdarzają się zwykle w filmach nagranych na płytach).

Największą jednak bolączką talkesów jest to, że nagrane w jednym języku stają się niezrozumiałe dla ludzi niewładających dobrze tym językiem. Wywołuje to liczne protesty ze strony widzów, którzy zwykle żądają, by wyświetlano filmy w języku dla nich dostępnym i zrozumiałym. Tak było w Paryżu, w Berlinie w Warszawie, a nawet w Krakowie.

Wśród wytwórców filmowych powstał dawno już plan „dogrywania" filmów, t. zn., że do gotowego już filmu, nagranego np. w języku angielskim w specjalnem atelier dogrywa się słowa polskie. Przykład taki mieliśmy ostatnio we Lwowie, kiedy na „Paradzie Paramountu" w jednym ze sketchów ów Bancroft, nie rozumiejący ani słowa po polsku, włada wraz z innymi aktorami świetnie naszym językiem. Przy bliższem przypatrzeniu się można było zauważyć, że ruchy ust Bancrofta nie zawsze odpowiadają wypowiedzianym przez niego słowom. Na to jednak po większej części nie zwraca uwagi publiczność. W krótkim czasie ujrzymy też Klarę Bow przemawiającą po polsku oraz Janningsa w polskiej wersji. Sposób „dogrywania" filmów odbywa się następująco: Specjalnie zaangażowani ludzie z stoperem w ręku mierzą ile sekund upływa, nim dany aktor w języku angielskim czy niemieckim wypowie słowo. W tymże czasie dobierają o podobnem znaczeniu słowo polskie. I w ten sposób widzimy, a raczej słyszymy, jak Klara Bow świetnie przemawia naszym językiem, to samo czynić będzie Jannings czy Novarro. Inowacja ta przyjmie się zapewne wśród publiczności, która będzie wolała taką namiastkę w miejsce niezrozumiałej dla niej wersji angielskiej czy francuskiej.

Sprawa ta posiada jednak swoje ale. Jest kosztowna i w większości wypadków opłaci się już sprowadzić aktorów, niż „dogrywać" film. Wiele też trudności sprawia to przy piosenkach, których tekst angielski nie zawsze da się dobrze w odpowiednim czasie przetłumaczyć na język polski, czy hiszpański itd. W każdym jednak wypadku „dogrywanie" filmów stanowi jeden poważny etap rozwoju talkesów i jak dojdzie się w tej sprawie do precyzji, dźwiękowcy zdobędą wielką bardzo władzę, tj. międzynarodowość i taki np. Chaplin przemawiać będzie w Ameryce po angielsku, w Niemczech po niemiecku, w Polsce po polsku, a w Chinach po chińsku.



Scena z kapitalnej komedji „Życie na bakier" z Buster Keatonem w głównej roli.



John Barrymore ukaże się wkrótce w dwóch dźwiękowcach „Król Gór" i „Jenerał Crack".

Z za kulis ekranu. Intrygi i awantury w wytwórniach amerykańskich.

Lwów 7. grudnia.

Tajemnice pracy w atelier filmowem mogą same dla siebie być oryginalnym scenarjuszem, tyle tam jest intryg i awantur. Rozgardjasz personalny kwitnie przedewszystkiem w wytwórniach amerykańskich. Dyrekcje planują jedno, namyślają się nad drugiem, a ostatecznie robią zupełnie coś innego. Z jednakową szybkością i łatwością cofają aktorom role, jak je rozdają.

Conrad Veidt miał otrzymać rolę rabina w filmie Universalu „Zdobywca Serc" z Mozżuchinem i Mary Philbin, lecz w ostatniej chwili dyktator Universalu Carl Laemml doszedł do wniosku, że dwie gwiazdy wystarczą dla zapewnienia kasy filmowi i rolę rabina powierzył mało znanemu aktorowi Nigel de Brulierowi. Również rolę „Człowieka śmiechu" cofnięto Veidtowi trzy razy, zanim ją otrzymał ostatecznie.

Laemml wiele kłopotu miał także z reżyserami. Kiedy znany u nas Erich von Stroheim przystąpił do nakręcania filmu „Dziewczę z karuzeli", dyrekcja aż się przeraziła, bo Stroheim na lewo i prawo wyrzucał tysiące dolarów. Kiedy suma wydatków osiągnęła zawrotną wysokość, Laemml zdenerwował się i cofnął Stroheimowi reżyserję. P. hrabia Eryk von Stroheim mocno się zdenerwował i za karę kazał wykreślić nazwisko swe z afisza. Figurowało tylko nazwisko Juljana Ruperta, któremu powierzono dokończenie filmu i który cały film zniszczył. Dyrekcja jednak była z roboty jego zadowolona, bowiem Rupert był bardzo oszczędny. Ale i z Rupertem postąpił Laemml również po amerykańsku.

Kiedy reżyser ten kończył już film swój „Upiór w operze" z nic nieznaczącega powodu wybuchła między nim a prezesem wytwórni awantura. W konsekwencji odebrano mu reżyserję i powierzono niejakiemu Edwardowi Setigy wickowi, dawnemu specjaliście filmów awanturniczych. P. Settgywick, który nie miał pojęcia o filmach typu „Upiór w operze" najspokojniej w świecie zaludnił Operę paryską oficerami w galowych mundurach niemieckich. Ale w Ameryce nie wywarło to większego wrażenia.

Bezapelacyjnie wszelkie rekordy trudności i przejść miał słynny film „Burza" z John Barrymorem. Zaczął się kłopot z wynalezieniem odpowiedniej partnerki dla Barrymore'a, który z natury jest bardzo kapryśny i zarozumiały. Zaangażowano Dorotę Sebastjan, lecz gwiazdor oświadczył, że nawet nie myśli z nią grać. Dopiero musiano specjalnie sprowadzać z Europy Kamilę Horn. Kiedy nareszcie dobrano partnerkę, zaczęły się awantury z reżyserami. Kapryśny aktor kłócił się w niemożliwy sposób z reżyserem i pierwszy Wiktor Turzański porzucił megafon, nakręciwszy jedynie scenę balu, która w filmie pozostała. Po Turzańskim przyszedł Lewis Milestone, który także pokłócił się z Barrymorem. W końcu dyrekcja zaangażowała nestora reżyserów wielkiego Dawida Warka Griffitha, ale wkrótce temperamenty zagrały i Griffith rzucił w kąt megafon, nie nakręciwszy ani jednego metra taśmy. Ostatecznie flegmatyk San Taylor doprowadził do końca, bez dalszych burz, tę nieszczęśliwą „Burzę".

Jak widzimy stosunki w wytwórniach amerykańskich nie są jak najlepsze. Wiele nacierpieć się muszą początkujący artyści tak ze strony reżyserów, znanych swych kolegów, jak i ze strony dyrekcji, nim dobiją się sławy. A droga ta jest naprawdę ciężka i usłana cierniami.

Drobiazgi.

Dlaczego Einstein zerwał kontrakt z Paramountem? Obecnie nadchodzą z Hollywood nowe wiadomości w sprawie rozwiązania przez Einsteina kontraktu z Paramountem. Otóż najpoważniejszym powodem powzięcia tej decyzji była odezwa amerykańskich reżyserów, którzy gremjalnie zaprotestowali przeciw wprowadzeniu bolszewika do ich grona. Protest ten odniósł swój skutek, bowiem Einstein w najbliższych dniach opuszcza Amerykę.

Cotty fabrykantem filmów. W związku z zachwianiem się interesów koncernu Haik-Conti-Gancel, który posiada większość akcji „Pathe" w Paryżu jest mowa o przejściu tej wytwórni w inne ręce. Jako chętnych do nabycia tej najstarszej wytwórni świata podają pewną grupę amerykańską i słynnego fabrykanta perfum Cotty'ego.

Pola Illeri w Paramouncie. Pola Illeri, która w filmie „Pod dachami Paryża" zdobyła sobie wszechświatowy sukces zaangażowana została przez Paramount do produkcji europejskich. P. Illeri urodzona Rumunka prowadzi conferencierkę w rumuńskiej wersji „Paramountu" i gra ponadto główną rolę w rumuńskiej wersji międzynarodowego filmu Paramountu „Telewizja". Tą samą rolę w wersji polskiej odtwarza młoda aktorka nieznana jeszcze z ekranu p. Podleska.

NOWINY LITERACKIE
DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

O prostotę stylu w powieści.

Lwów 7. grudnia.

Gdybyśmy chcieli wspólnym terminem historyczno - klasyfikacyjnym ująć charakter współczesnej polskiej powieści, nasunąć musiałoby się określenie „neobarok". Nie obowiązuje ono wprawdzie jeszcze oficjalnie, niemniej jednak wisi niejako w powietrzu — coraz częściej pojawia się w indywidualnych studjach krytycznych poszczególnych utworów beletrystycznych.

Ten neobarok przejawia się przedewszystkiem **w silnej przewadze formy nad treścią. Zdobnictwo**, nieraz posunięte do drobiazgowego cyzelatorstwa, zastępuje miejsce **konstrukcji**, szczegóły i szczególiki, żłobione z **analityczną** precyzją, rozpraszają uwagę twórcy od syntetycznej zwartości **kompleksów**. Najlepiej te zjawiska obserwować na przykładach śmiesznego już zwyrodnienia, np. w niektórych pracach **Herminji Naglerowej i Marji Kuncewiczowej**. Ale nawet u pisarzy najwybitniejszych, jak np. u **Kadena-Bandrowskiego, Juljana Wołoszynowskiego** i innych tę **hypertrofję formy**, tę elephantiasis stylu spotykamy bardzo wyraźnie. Oczywiście, iż nie brak wyjątków; wymieniłbym tutaj przedewszystkiem **Marję Dąbrowską i Piotra Choynowskiego**.

Neobarok przejawia się również **w metodach** posługiwania się formą pisarską. Metafora nie jest bynajmniej czemś sztucznem, znają przecież w ogromnem bogactwie język ludowy i pierwotny. Staje się ona nienaturalna dopiero wtedy dopiero, jeśli nie wypływa z nastroju uczuciowego, lecz z mędrkującego, analitycznego **rozsądku**, chwytającego jakieś niezmiernie odległe i tylko intelektem przyswajane sobie przez odbicę **podobieństwa** — a jednocześnie z chęci zadziwiania i olśniewania **„oryginalnością" obrazowania**. Jeśli czytamy w pewnej powieści, że łokcie bohatera „skoczyły nagle w bok, jak pchły" — to mamy przed sobą **typowy symptom**, po którym łatwo rozpoznać chorobę.

Skąd się ten neobarok wziął? Czyżby był wpływem literatury zagranicznej? Tylko po części. Współczesna powieść zagraniczna, przedewszystkiem francuska i niemiecka, u nielicznych tylko pisarzy wykazuje znamiona neobaroku. Tu i ówdzie można je jeszcze znaleźć (w umiarkowanej zresztą mierze) w powieści francuskiej — zupełnie prawie ich niema w powieści niemieckiej, która przeciwnie obecnie odznacza się wprost **wyrafinowaną prostotą**. Częściej natomiast ów neobarok występuje **w zagranicznej poezji** — i to z przed lat piętnastu: **ekspresjonistycznej i futurystycznej**. Otóż z niej właśnie, głównie via Francja, idzie — zdaje się — owa choroba.

Współczesna powieść polska, goniąca za „nowoczesnością" poszła znacznie dalej, niż jej siostrzyce zagraniczne — żywcem przeniosła na swój teren zabiegi, znacznie mniej rażące w obrębie liryki, choć i tam będące **tylko chwilowym kaprysem mody literackiej**, Powieściopisarze zagraniczni natomiast zrozumieli doskonale, że pokrywanie ogromnych budynków drobiazgowem, złotniczem zdobnictwem jest brzydkie i — niepotrzebne. A cóż dopiero — jeśli stawia się budynek nie po to, aby ktoś w nim mieszkał, ale jedynie lub przeważnie dla owych śmiesznych ozdóbek i figlasów ornamentacyjnych.

Rzucając tutaj kilka dorywczych uwag, nie mogę szerzej rozwinąć swoich poglądów; wymagałyby one stanowczo jeszcze dokładniejszego przedstawienia i głębszego umotywowania. Może jednak właśnie dzięki swej lakoniczności staną się zaczątkiem — **zaczątku reakcji** przeciw potwornemu zepsuciu smaku, przejawiającemu się stale w epokach przesileń literackich.

h. b.

Nowe powieści hiszpańskie.

Lwów, 7. grudnia.

Zamieszczamy poniżej zwarty przegląd najciekawszych nowości beletrystycznych w Hiszpanji:

Pio Baroja ogłosił nowy romans **„El nocturno del hermano Beltran"**, utwór ubogi w akcję, pełen jednak pięknych ustępów lirycznych. **Edward Zamacois** odmalował w **„Los vivos muertos"** straszliwe sceny z życia galerników. **Conch Espina** zawarł w **„Siete rayos de sol"** kilkanaście krótkich opowiadań, utrzymanych w stylu starych gawęd hiszpańskich. Także **Azorin** wydał zbiór nowel pt. **„Blanco en azul"**. Bardzo poczytny **José Maria Carretero** („Caballero Audaz") wystąpił obecnie z powieścią **„El angel de la traicion"**, a **Franciszek Camba** z pełnym temperamentu romansem **„Una morena y una rubio"**. **Antonio Espina** obrał sobie jako temat w „Luis Candelas" romantyczny żywot hiszpańskiego Rinalda Rinaldiniego. W drugiem swem dziele „Luna de copas" bohaterką uczynił demoniczną czarodziejkę, chwytającą, jak pająk w swe sieci, mężczyzn, aby ich niszczyć i gubić. Nowa powieść **Alberta Insua „El barco embrujado"** osnuta jest silnie pierwiastkiem erotycznym, a **Józefa Marji de Acosta „El morbo"** posiada charakter psychoanalityczny. Z innych pisarzy, którzy ogłosili teraz nowe utwory, wymienić należy jeszcze następujących: **Joachim Belda, Pedro Mata, Luis Leon, Diaz Fernandez, Antonio Porra, Gomez la Serna i Franciszek de Cossis.**

Jak widzimy z tego sumarycznego wyliczenia — beletrystyka hiszpańska, jakkolwiek mało znana naogół poza granicami swej ojczyzny, nader obfita jest i płodna...

15 procesów przez 15 pisarzy.

Lwów, 7. grudnia.

Znany tygodnik paryski, poświęcony sprawom literackim „Nouvelles litteraires" otworzył obecnie bardzo interesującą rubrykę. Oto piętnastu wybitnych pisarzy francuskich omówi kolejno piętnaście najgłośniejszych procesów bieżącego i przyszłego roku.

Autorami tymi są: Aleksander Arnoux, Maurycy Bedel, Piotr Benoit, Piotr Bost Ja Cocleau, Drieu la Rochelle, Jerzy Duhamel, Jerzy Girard, Jakób de Lacretelle, Ludwik Latzarus, Franciszek Mauriac, Andrzej Maurois, Piotr Mac Orlan, Andrzej Therive i F. F. Tharau.

Drieu la Rochelle rozpoczął tę rubrykę ciekawym artykułem o procesie **pani Hanau.**

Jeden z najbardziej znanych paryskich sprawozdawców sądowych miał tak oświadczyć o tej „konkurencji":

— Poeci może nauczą się teraz, jak się tego nie robi!...

Powieść aktorki.

Lwów, 7. grudnia.

Jedną z najwybitniejszych aktorek francuskich straszego pokolenia jest pani Simone, której nazwisko zapisane jest złotemi literami w historji ostatnich dziesiątek teatru francuskiego.

Obecnie pani Simone sięgnęła po laury pisarskie w zbiorze „La palatine" ogłosiła swą pierwszą powieść „Le Désordre". Jest to jednak utwór bardzo słaby pod względem artystycznym, a zasługuje tylko na uwagę **ciekawym materjałem faktycznym**, zaczerpniętym z paryskich stosunków teatralnych. Mimo sympatji, jaką cieszy się madame Simone, jej debiut literacki spotkał się z bardzo surową i bezwzględną **oceną** krytyki paryskiej. I słusznie. Skoro można w jednej dziedzinie robić rzeczy doskonałe, poco kierować niepotrzebnie ambicję ku wysiłkom nieudolnym i niepotrzebnym.

Wołoszynowski o „Kordjanie".

Lwów, 7. grudnia.

Z okazji wystawienia w warszawskim „Teatrze Narodowym" „Kordjana" w inscenizacji **Juljusza Osterwy** i we wspaniałej oprawie dekoracyjnej W. Drabika zamieścił znany powieściopisarz Juljan Wołoszynowski ciekawe oświetlenie bohatera tytułowego w „Gazecie Polskiej".

M. in. czytamy tam:

„Co znamionuje poezję polską romantyczną, polistopadową, emigracyjną, to — **przeżycie**. Ono stanowi najgłębszą istotę wielkości tego okresu literatury narodowej — bez niego romantyzm nasz mógł łacno pozostać **fajerwerkiem poetyckiej, zwiewnej egzaltacji**. Wszystko się na to składało. Słuszne jest zdanie: **wielkie boleści są kolebką poezji**. Ale nietylko to — w tym wypadku. Powstanie listopadowe, w swych początkach, miało nietylko znamiona wielkości, lecz i kierunkowości romantycznej — nowej, ponadosobowej, społecznej, narodowej. Ono — w poezji dalszej — przeważyło szalę na niekorzyść panującego „werteryzmu", aby przynieść zwycięstwo — w duchu — „promienistym".

„Kordjan" właśnie stanowi tę **wagę poetycką** — pochodzi to imię od „cor" (serce) i „sercem gryzie" maskę ówczesnej poezji romantycznej i samego poety. Wydaje się mu ona — owa maska „weltszmercu" jest zbyt pociągającą, lecz poeta nie waha się poddać ją nowym przewartościowaniom..."

Tragedja współczesnego człowieka.

Lwów 7. grudnia.

Znakomity powieściopisarz i krytyk francuski **Roger Martin du Gard** (prowadzi on stale rubrykę teatralną w „Nouvelles Littéraires") ogłosił niedawno nową powieść **„Jean Barois"**.

Zasadniczym ośrodkiem książki jest **zagadnienie wiary katolickiej:** Zawiera ona historję człowieka, który wyrósł w atmosferze dogmatów katolickich, jako student nauk przyrodniczych zaczyna wątpić, wyzwala się zupełnie z tradycji religijnej, staje się ateistą i bojownikiem **„samodzielnego rozumu"**. Pod koniec życia zupełnie osamotniony i zgorzkniały zaczyna on znowu się pytać, czy jednak nie omylił się i ostatecznie powraca na **łono Kościoła i wiary.**

Nowe dzieło jest bystrym i wnikliwym przekrojem przez **fizjognomję duchową dzisiejszej Francji.** Całość przesiąknięta jest silnie **nutą rezygnacji...**

Literatura fabryczna

Rozłożony na lat pięć **plan sowiecki**, który postanawia całkowitą przebudowę ..., został obecnie rozszerzony również i na literaturę. Wszyscy powieściopisarze rosyjscy, o ile nie zajmują się **„czystą poezją"**, są zobowiązani, jak inżynierowie i robotnicy, do całkowitego przekształcenia swej dziedziny. W ciągu lat pięciu cała literatura naukowa, polityczna, filozoficzna i popularna musi być opracowana na nowo według zasad **marksizmu.**

Ten nowy pomysł władz sowieckich jest **zupełną nowością** w dziejach literatury. Kto jednak wierzy, że w przeciągu lat pięciu można przerobić na jakąś z góry oznaczoną **tendencję** to, co narastało przez tysiąclecia?

Środki materjalne, które zaprzęgnięto do tej tytanicznej pracy, są bardzo **nikłe**. Pisarzom, którzy będą tworzyć w całem piśmiennictwie **marksowską ideologję**, podwyższono honorarjum państwowe z 80 na **120 rubli od arkusza...**

MEDYCYNA I ZDROWIE
DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Tyfus brzuszny w Polsce.

Lwów 7. grudnia.

Na posiedzeniu Sekcji dla spraw walki z chorobami zakaźnemi Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia w Warszawie, odbytego z końcem ubiegłego miesiąca referował Dr. Henryk Palester, Naczelnik Wydziału Ministerstwa spraw wewnętrznych całokształt walki z epidemjami w Polsce. Znaczną część referatu swego poświęcił dr. Palester durowi brzusznemu.

Największe nasilenie epidemji duru brzusznego dają Województwa centralne. Obserwujemy to samo i w roku bieżącym: największą zapadalność, na 100.000 mieszkańców mamy w mieście w Warszawie, następnie w województwie Łódzkiem, Kieleckiem i Warszawskiem.

Większych lokalnych ogniskowych epidemji w tych województwach nie było. Pojedyńcze zachorowania rejestrowane są w licznych miejscowościach, co w sumie daje większą zapadalność w tych województwach w porównaniu z zapadalnością w innych grupach terytorjalnych województw.

Z lokalnych epidemji na terenie Rzeczypospolitej należy wymienić epidemję w mieście Toruniu. Epidemja wybuchła w połowie lipca. Dzięki energicznej akcji epidemja została opanowana. W następnych tygodniach notowano już tylko po kilka przypadków zachorowań. Masowe zachorowania w ciągu jednego tygodnia odrazu skierowały wywiady na właściwe tory. Pobrane próby wody ze zbiorników na stacji wodociągowej i z różnych punktów miasta do badania bakterjologicznego. Wynik badania był zupełnie ujemny, tj. nie wykazano w pobranych próbach ani laseczników duru, ani okrężnicy. Nie woda więc była przyczyną epidemji. Ustalono, iż przyczyną epidemji było mleko, pochodzące od dwóch dostawców z Grębocina, miejscowości położonej o 8 klm. od Torunia, gdzie byli chorzy na dur brzuszny. Mleko to nabywały rodziny chorych na dur brzuszny w skiepie spożywczym w Toruniu.

W nasileniu duru brzusznego w Polsce nie widać tendencji do obniżenia się. Od szeregu lat dur brzuszny poza nieznacznemi wzniesieniami utrzymuje się mniej więcej na jednym poziomie.

Na pierwszem miejscu postawić należy wielkie jeszcze braki w urządzeniach sanitarnych, a zwłaszcza w odpowiednio urządzonych studniach i ustępach. Braki te w znacznym stopniu przyczyniają się do szerzenia duru brzusznego.

Sprzedaż artykułów spożywczych, a zwłaszcza owoców, pod względem hygjenicznym pozostawia jeszcze dużo do życzenia i wymaga znacznego wzmożenia nadzoru.

Sprawa mleczarń i sprzedaży mleka, wobec stwierdzenia, iż niejednokrotnie większe epidemje duru brzusznego u nas były wywołane przez mleko, nabiera pierwszorzędnego znaczenia. **Wszystkie mleczarnie i wytwórnie przetworów mlecznych, zwłaszcza małe, rozrzucone po wioskach i miasteczkach, powinny być poddane kontroli, czy odpowiadają wymaganym przepisom i powinny znajdować się pod stałym nadzorem sanitarnym. Również należy baczną uwagę zwrócić na sprzedaż mleka, zwłaszcza dostarczanego przez prywatnych dostawców ze wsi do miast.**

Małe na ogół uświadomienie ludności sprzyja, rzecz prosta, szerzeniu się chorób zakaźnych. Zaradzić temu należałoby przez propagandę, drogą wydawania ulotek, pouczeń dla rodzin osób chorych, jak należy zachować się w razie choroby zakaźnej w domu, aby uchronić się od zarażenia się, odczytów, pogadanek w szkołach i t. p.

Na przeszkodzie jednak temu stoi brak odpowiednich kredytów. Ciężkie warunki materjalne, brak pracy, niedostateczne odżywianie, a zwłaszcza nadmierne skupienie ludności, szczególnej w dużych miastach, z powodu głodu mieszkaniowego — wszystko to stwarza jak najlepsze warunki dla szerzenia chorób zakaźnych.

Ciała obce w mózgu.

Lwów 7. grudnia.

Ciała obce mogą przebywać przez dłuższy czas w mózgu, nie wykazując większych i wybitniejszych dolegliwości, za wyjątkiem bolu głowy, osłabienia inteligencji, osłabienia wzroku. Zagadnieniem tem zajął się dr. L. Dretzka w szpitalu miejskim w Detroit, który zbadał los 2.308 chorych po ranach postrzałowych mózgu. U wielu chorych stwierdzono ciało obce w mózgu, nie wywierające zupełnie żadnego wpływu ujemnego na organizm. Najciekawszy jednak był opisany przypadek chorobowy u negra, który pod wpływem zmęczenia dostał napadu drgawek epileptycznych. Lekarze chorób nerwowych nie mogli postawić odpowiedniego rozpoznania, badanie natomiast promieniami Roentgena wykazało, że w mózgu znajduje się ostrze, półtora cala długie. Drogą chirurgiczną ostrze noża usunięto i chory wyzdrowiał. Chory podał, że przed 19 laty brał udział w jakiejś bójce, ale z powodu braku dolegliwości nie zgłosił się zupełnie do lekarza. Przez blizko lat tedy dziesięć nosił w swym mózgu ostrze noża i pracował przytem bez wszelkich dolegliwości.

Organizm kobiety
bogatszy w witaminy, aniżeli męski.

Lwów 7. grudnia.

Do wniosku tego doszedł dyrektor instytutu witaminowego w Oslo E. Poulson. Na zjawisko to zwrócono uwagę jeszcze w czasie wojny w Wiedniu, gdzie zwrócono uwagę, że pewne schorzenia oczu, powodowane brakiem witamin A występują rzadziej u kobiet, zwłaszcza kobiet w okresie ciężarnym, aniżeli u mężczyzn. Podobnie także choruje mniej kobiet na krzywicę, powstającą, jak wiadomo, pod wpływem braku witamin D. Dr. Poulson tłumaczy to zjawisko ochroną kobiety rodzącej przez przyrodę. Badania nad bykami i krowami wykazały, że np. witamin A jest 15 razy więcej u krowy, aniżeli u byka. Ilość witamin zmniejsza się u kobiet, gdy przechodzą w okres pokwitania. Nadmiar natomiast witamin ma uczynić zadość wymaganiu kobiety ciężarnej i dziecka będącego w łonie. Nagromadzenie się witamin rozpocząć się ma podobno już bardzo wcześnie, bo już dziewczęta 5-cio letnie wykazują więcej witamin, aniżeli chłopcy. I dlatego też kobiety są mniej wrażliwe na brak witamin.

Sport ludzi nerwowych.

Lwów 7. grudnia.

W miarę rozwoju sportu i przywiązania do niego wielkiej wagi, i przez świat lekarski, usiłowano nadać mu charakter czynnika leczniczego. Sport też usiłowano także wprowadzić do lecznictwa chorób nerwowych, w szczególności tych schorzeń, które głównie leczone są psychoterapją, jak neurastenja i histerja.

Człowiek nerwowy jest w dużej mierze wykwitem kultury współczesnej, współczesnego tempa nerwowego życia i psychicznych walk, które staczać obecnie musi. Człowiek zdrowy stoczy łatwo walkę z przeciwnościami, które życie współczesne w tak dużej ilości nam stwarza. Inaczej przedstawia się ta sprawa z ludźmi nerwowymi, którym brak hartu woli i ducha, a których cechuje chwiejność, niepewność, lękliwość i wyczerpanie. Sport dla ludzi tych identyfikować się powinien z wypoczynkiem, zarówno fizycznym jakoteż i umysłowym, a wypoczynku tego nie dają te sporty, które wymagają wielkiego napięcia nerwów i wysiłku zarówno fizycznego, jak i umysłowego. A więc sport automobilowy i motocyklowy, szermierka, zawody pływackie i wszelkie zawody te, gdzie toczy się walka o rekord. Ludzie nerwowi uprawiać winni tylko te sporty, które nie wymagają od nich żadnego większego wysiłku. A sportem takim jest często głębokie oddechanie przy otwartem oknie, gimnastyka szwedzka a zatem nie na przyrządach, wymagających specjalnej zręczności, ani specjalnego napięcia nerwów, lub wreszcie gimnastyka rytmiczna, gdzie w takt dźwięków zdała od denerwujących go myśli, wykonuje się miarowe, a zdrowia pożądane ruchy.

Tennis i pływanie w lecie, spacery spokojne w jesieni, ślizgawka w zimie wykonana spokojnie, w miłem towarzystwie — są to jedyne i właściwe sporty dla ludzi nerwowych. Jeśli medycyna sportowa zwalcza dziś wszelkie nadużywanie sportu, wszelkie rekordy i niezwykłe wysiłki, to tembardziej je zwalcza u ludzi nerwowych. Dla ludzi nerwowych, uprawiających sporty, obowiązywać powinna stara zasada łacińska: „festina lente" — „spiesz się powoli".

Laureat nagrody Nobla z dziedziny medycyny.

Lwów 7. grudnia.

Nagrodę Nobla z działu medycyny za rok bieżący otrzymał prof. Karol Lattsteiner, Wiedeńczyk, pracujący od 8 lat w Instytucie Rockfellera w Nowym Jorku. Nagrodę tę otrzymał za pracę ogłoszoną jeszcze przed 30 laty o tzw. grupach krwi. Badania te znalazły praktyczne zastosowanie w medycynie sądowej i w lecznictwie. W lecznictwie umożliwiły one ustalenie warunków, w jakich przeprowadzać można tzw. transfuzję krwi, tj. przetaczanie krwi z ustroju człowieka zdrowego do ustroju człowieka chorego.

Przed odkryciem Lattsteinera, dokonywano wprawdzie transfuzji krwi, dokonywano jednak jej w ostateczności, gdy wszelkie inne środki zawiodły, a śmierć była nieuniknioną. Transfuzja bowiem była wtedy zabiegiem bardzo niebezpiecznym, prowadzącym przeważnie do śmierci. Dzięki badaniom Lattsteinera stała się transfuzja krwi zabiegiem częstym i skutecznie w przebiegu rozmaitych schorzeń stosowanym a dowodem tego jest fakt, że w r. 1929 wykonano w szpitalach nowojorskich 7000 transfuzji krwi.

Prof. Lattsteiner mieszkał przed wojną przez szereg lat w Wiedniu, jako skromny docent i prosektor jednego z mniejszych szpitali wiedeńskich. Ze względów zarobkowych zmuszony był Wiedeń opuścić, zamieszkał, mając już lat pięćdziesiąt kilka, początkowo w Holandji, a następnie powołany został do instytutu Rockfellera w Nowym Jorku. Lekarska prasa niemiecka akcentuje zachowanie się Uniwersytetu wiedeńskiego, który niedocenił badań i prac prof. Lattsteinera i nie stworzył dla niego w Wiedniu odpowiedniego warsztatu pracy.

SKRZYNKA ZDROWIA.

Sędzia apelacyjny we Lwowie. Sprawa przez Pana poruszona, objętą będzie jedną z najbliższych pogawędek lekarskich Polskiego Radja.

„Żona kupca", Lwów. Dolegliwości, o których Pani pisze, stoją niewątpliwie w związku z Pani schorzeniem, bez wstydu i lęku opowiedzieć to swemu lekarzowi.

R. S., Brody. I zęby mleczne wymagają niejednokrotnie plomb, zwrócić się tedy do dentysty.

Marja H., Bursztyn. Owszem, złoto stosuje obecnie medycyna do leczenia rozmaitych postaci gruźlicy, zwłaszcza skóry. Są to ilości niezmiernie drobne, a jednak trujące.

„Wstydliwa", Lwów. Odpowiedź była w dodatku „Medycyna i Zdrowie" w zeszłym tygodniu.

RODZINA I SZKOŁA
DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Zasada selekcji w szkole.

Lwów, 7. grudnia.

Już oddawna było rzeczą znaną, że **poziom umysłowy dzieci w klasie jest nierówny**, skutkiem czego wyczerpanie przepisanego materjału naukowego natrafia na wielkie przeszkody. W zwyczajnej masie szkolnej spotykamy dzieci z środowisk **bardzo kulturalnych i zupełnie prymitywnych**, ponadto niezależnie od środowisk mamy dzieci wybitnie zdolne, przeciętnie zdolne i nieuzdolnione, albo nawet upośledzone umysłowo. Prowadzenie nauki w tak **różnolitej masie jest szkodliwe dla dzieci wybitnie uzdolnionych**, które się ze względu na inne sztucznie wstrzymuje w rozwoju, **szkodliwe jest także i dla słabo uzdolnionych**, gdyż poniża się je w oczach kolegów, wpaja się w nich pessymizm, wykształca złośliwość, wywołuje protest, objawiający się przeważnie w kierunku ujemnym. Traci na tem także i sam **środek masy**, albowiem wielu z nich awansuje chwilowo na celujących, inni znowu, zaliczeni mylnie do grupy nieuzdolnionych, (nauczyciel nie jest w stanie tak szybko zorjentować się w materjale uczniowskim) **dzielą wszystkie ich niedole i zarażają się głupotą**. (Głupota jest zaraźliwa, napiszemy o tem osobno przy sposobności).

Jak jest zagranicą.

Na podstawie tych obserwacyj wyłoniła się w ostatnich latach potrzeba rozdzielenia masy przynajmniej **na trzy grupy** według stopnia uzdolnień umysłowych. Zasadę selekcji zaczęto stosować **najpierw** w Ameryce, następnie w Europie, a szczególnie w Niemczech (Mannheim, Frankfurt nad Menem, Lipsk, Hamburg itd.), w Austrji (Wiedeń), i w Belgji (Bruksela). Selekcję uczniów przeprowadzano z początku na podstawie opinji grona nauczycielskiego, ale jak 10-letnie doświadczenie w szkołach lipskich wykazało, **opinja ta jest niewystarczająca**. Wobec tego wprowadzono **metodę testów**, ustalonych z góry przez psychologów. Metoda ta jest lepsza, lecz tu wyłoniła się inna trudność. Trzeba było najpierw nauczycielski personal wyszkolić odpowiednio w przeprowadzaniu eksperymentów testowych, które przynajmniej w danym rejonie muszą być wykonane jednakowo.

Dotychczasowe wyniki różniczkowania klas zagranicą okazały się **zbawienne**. Najpierw zmniejszył się **procent repetentów**, następnie **podniósł się stopień moralności szkolnej**, wreszcie **program naukowy mógł być w całości wyczerpany**.

Różniczkowanie klas w szkołach warszawskich.

Inicjatywę wprowadzenia zasady selekcji do szkoły polskiej podjęło **pierwsze nauczycielstwo warszawskie**. Korzystając z tego, że każda szkoła powszechna w stolicy posiada po kilka oddziałów równorzędnych, podzielono klasy na trzy grupy: **mocne, średnie i słabe**. W mocnej pomieszczono 45 dzieci, w średniej 40, w słabej 30. Do klas słabych zaproszono **nauczycieli, którzy się zgłosili dobrowolnie**. Celem ułatwienia im przygotowań do lekcyj poglądowych, liczba godzin tygodniowo została zmniejszona o dwie. Ze względu na trudności terenowe i organizacyjne podział na grupy ściśle według wyników badań testowych nie mógł być przeprowadzony, ponadto w każdej szkole musiano uwzględniać miejscowe warunki.

Mimo stosunkowo liberalnego stosowania metody doboru, wyniki **okazały się nader korzystne**. Według statystyki w pierwszych klasach szkół warszawskich ilość repetentów wynosiła **stale przeszło 20 procent**.

W roku szkolnym 1927/8 było ich 23.6 proc., w roku następnym 20.2 proc. Zaś w roku 1929/30 **ilość repetentów w klasach zróżnicowanych spadła do 7.5 proc.** czyli prawie **trzy razy mniej**. Program naukowy w klasach silnych został wyczerpany, jedynie w klasach słabych pozostały pewne zaległości. W niektórych **klasach silnych okazało się, że program może być znacznie posunięty naprzód**.

Ten nieoczekiwany wynik daje wiele do myślenia. Przedewszystkiem **uzasadnia potrzebę selekcji uczniów**, a z dotychczasową przypadkowością trzeba w interesie samych dzieci jak najrychlej skończyć. **Selekcja da się przeprowadzić w każdem niemal większem mieście, gdzie jest kilka szkół tego samego typu.** Nie da się natomiast uskutecznić na wsi, ale tam znowu materjał uczniowski nie jest tak różnolity, jak w mieście.

Selekcja w szkołach średnich.

Zdaje się, że jeszcze ciekawsze **wyniki dałaby selekcja w szkołach średnich**. Wprawdzie do gimnazjum wyższego przychodzi już materjał dwukrotnie przebrany, jednakowoż i tu skutkiem rozgałęziania się indywidualności można spotkać **około 20 proc. materjału słabego**. Wyraz „słaby", czy też nieudolny, należy przy szkole średniej znacznie **ograniczyć**.

Jeżeli bowiem jakiś uczeń gimnazjalny uchodzi za nieudolnego, to z tego nie wynika bynajmniej, aby **on był nieudolny pod każdym względem**. Uczeń taki nie nadaje się tylko do przeprowadzenia planu naukowego danego typu szkoły, **może być natomiast uzdolniony nawet wybitnie zdolny do innej nauki**. Gdyby się rodzice chcieli z tym faktem liczyć, gdyby **nie ulegali tradycji**, czy też **ambicjom familijnym**, możnaby niejednemu młodemu człowiekowi oszczędzić mitręgi uczenia się rzeczy, które w nim nie wzbudzają żadnego zainteresowania, które wypaczają mu tylko charakter **i czynią nieszczęśliwym na całe życie**.

Zastosowanie zasady selekcji w szkołach średnich dopomogłoby w **walce z obowiązującymi przesądami**, które podtrzymują **kastowość w gałęziach wiedzy**. Dlaczego zawód artysty-dekoratora, czy artystycznego ślusarza ma być **niższy**, względnie **gorszy od urzędnika z maturą**, który wystawia przy okienku recepisy. — Kto wie, czy z punktu widzenia indywidualizmu praca dwóch pierwszych nie jest bardziej twórcza i wartościowa.

U nas we Lwowie zasada selekcji jeszcze nie została wprowadzona, ale nasz teren znakomicie nadaje się do przeprowadzenia próby i o tem prędzej czy później trzeba będzie pomyśleć.

Pierwszy psycholog szkolny w Polsce.

Lwów 7. grudnia.

Instytucja psychologów szkolnych zagranicą, a szczególnie w Niemczech i Ameryce jest już oddawna wprowadzona w życie. U nas stawia się dopiero pierwsze kroki. I na ten właśnie krok zdobyły się **niektóre gimnazja żeńskie w Warszawie**. Funkcje te powierzono dr. Jadwidze Szmydtównie, która w ostatnim zeszycie „Przeglądu Pedagogicznego" złożyła sprawozdanie z roku swojej pracy. W ciągu roku zdołała przeprowadzić badania zbiorowe z 99 uczenicami w trzech klasach czwartej gimnazjalnej oraz 29 badań indywidualnych. Następnie przeprowadziła badania w klasach wstępnych, oraz szereg egzaminów.

Praca psychologiczna ograniczyła się do badania **inteligencji, pamięci i uwagi**. Zdobyte obserwacje omawiane były na konferencjach nauczycielskich i z rodzicami, oraz lekarką zakładu. Zainteresowanie dla nowej pracy musiało być dość duże, skoro **szereg innych zakładów zdecydował się wprowadzić także u siebie tę instytucję**.

Może się ona bardzo rozwinąć, jeżeli się pracę postawi na odpowiednie tory. Jeżeli psycholog szkolny zajmie się najpierw uczniami, którzy mają trudności w nauce i przyjdzie im z odpowiednią poradą i pomocą, wówczas instytucja ta okaże się tak potrzebną, jak instytucja lekarza szkolnego.

Dlatego dobrze zabrał się do rzeczy Poznań, stwarzając **Miejskie laboratorjum psychologiczne**, gdzie przy pomocy testów bada się dzieci, podejrzane o anormalny rozwój. Ilość bowiem dzieci anormalnych, szczególnie w szkołach powszechnych jest dość pokaźna; świadczy o tem fakt, że zaraz z początku wspomniane laboratorjum musiało wyłączyć **67 dzieci**, które odesłano do szkoły specjalnej dla dzieci umysłowo upośledzonych, gdzie będą poddane **osobnej obserwacji**.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie poinformować Czytelników, jakie to objawy upośledzenia umysłowego najczęściej spotyka się wśród ludzi. Są one następujące:

1) **Imbecillitas** — choroba wywołana przeważnie drogą dziedzictwa. Chorują na nią dzieci, których rodzice byli **alkoholikami, cierpieli na lues lub tyfus**. Uszkodzenie płodu w łonie matki albo nieszczęśliwy poród mogą być także przyczyną ogólnego niedorozwoju i upośledzenia umysłowego.

Dziecko może czasem zdradzać pewne właściwości niezwykłe w budowie czaszki, **przeważnie jednak wygląda normalnie**. Rozwija się jednak **wolniej** niż inne, czasem ma wygląd młodego staruszka, jęka się, ma otwarte usta itp.

Pod względem psychicznym dziecko takie **ciężko się orjentuje, pamięć jest tępa**, dostaje ataków szału, **ucieka z domu**, szczególnie zaś jest **groźne pod względem moralnym**, gdyż jest mniej wrażliwe na różnice między dobrem a złem, zaś **popęd seksualny występuje wcześniej niż u dzieci normalnych**.

2) **Idiotyzm.** Źródła choroby mniejwięcej te same, co przy imbecillitas. Zewnętrzne objawy: **anormalna budowa czaszki, zniekształcenia na ciele, ataki epileptyczne, skurcze, osłabienie, nienormalna reakcja na podniety.**

Skutkiem **wrodzonej tępoty mózgowej**, nie da się nauczyć sztuki czytania i pisania, **ruchy bowiem mięśni ulegają często albo zahamowaniu albo też są tak gwałtowne i bezcelowe**, że o jakimkolwiek treningu nie ma mowy. **Na ogół** ruchy idiotów zdradzają uderzające ubóstwo form i mają charakter stereotypowy. Idjotyzm ma bardzo wiele odmian. Ze względu na zaraźliwość ruchów oraz **objawy sadyzmu**, jakie powstają u dzieci normalnych na widok idioty, oddzielenie chorego jest rzeczą konieczną.

3) **Kretynizm.** Jest to rzadziej u nas spotykany objaw upośledzenia, najczęściej w okolicach górskich. Charakterystyczne dla kretynizmu odznaki wewnętrzne są: **karłowatość, makrocefalja**, wysunięty naprzód brzuch, sfałdowana skóra, **wole**, gęsi chód itp. — Chorobą tą zajmują się szczególnie lekarze niemieccy, gdyż **w Alpach mają poddostatkiem materjału doświadczalnego**, który zaludnia tamtejsze szpitale. Niektórzy twierdzą, że choroba ta jest **uleczalna**, **jeżeli terapię zacznie się od dziecka**. Próby leczenia wolów jodem, który Austrja dostarczała z urzędu najbardziej dotkniętym okolicom, zawiodły. Widocznie na przerost gruczołu tarczykowego wpływa nie brak jodu w wodzie górskiej, lecz jakieś inne dotychczas nieznane czynniki.